

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 19 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 258

Manifestacja braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej

Chłopi całego kraju witają z entuzjazmem — delegacje kolchoźników



Związku Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej.

W woj. lubelskim goście radzieccy, po jednodniowym pobyciu w PINGW i Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach, zwiedzili szereg spółdzielni produkcyjnych, ośrodków rolniczych, PGR-ów, szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Na terenie pow. włodawskiego kolchoźnicy radzieccy zwiedzili spółdzielnię produkcyjną w Kodeńcu, Opolu i Holownię, stację POM w Opolu oraz odwiedzili chłopów gospodarujących indywidualnie w grodzie Wyżki.

We wszystkich miejscowościach goście witali z niezwykłą serdecznością i entuzjazmem. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć narodu Związku Radzieckiego oraz na cześć Chorażego Pokoju i Genera-

lissimusa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Podczas narad z członkami spółdzielni produkcyjnych oraz zwiedzania gospodarstw, goście radzieccy odpowiadali na liczne pytania, udzielając cennych rad i dzieląc się osiągniętymi doświadczeniami.

M. in. Wiktor Isajew udzielił szeregu cennych rad w sprawie budowy w spółdzielniach obór i stajni dla bydła i koni. Kuźma Riewa omówił z traktorystami POM najlepsze metody orki. Lubow Gunina wyjaśniła sprawę zapisywania dniówek obrachunkowych, Anna Pluszcz, bohaterka pracy Związku Radzieckiego, mówiła o organizacji pracy w brygadach rolnych, podkreślając znaczenie współzawodnictwa oraz wyjaśniła system stosowania pomocy dla starców i wdów.

Goście radzieccy otrzymali wiele artystycznych upominków, wykonanych przez gospodynie wiejskie.

WARSZAWA (PAP). — Odwiedziny kolchoźników radzieckich w gromadach wiejskich, spółdzielniach produkcyjnych, Państw. Gospodarstwach Rolnych i Państw. Ośrodkach Maszynowych zamieniają się w całym kraju w żywą manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Kolchoźnicy dzielą się z masami pracującymi wsi polskiej swoimi bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami.

W woj. gdańskim kolchoźnicy radzieccy zwiedzili m. in. spółdzielnię produkcyjną „Górze” w pow. kwidzińskim. Kwiatami oraz chlebem i solą witali członkowie spółdzielni drożych gości.

Jefim Zukowski, dyrektor MTS w Gorki w obwodzie mohylewskim, zapoznał młodych spółdzielców z najnowocześniejszymi metodami przeprowadzania siewów i zbiorów za pomocą traktorów i maszyn rolniczych. Maria Skornikowa opowiedziała, jak członkowie kolchozu „Gorszyca” w obwodzie jarosławskim zaprowadzili wzorową gospodarkę hodowlaną.

Dziękując kolchoźnikom za ich rady i wskazówki, członek spółdzielni J. Gwóźdź oświadczył m. in.: „Po rozmowie z Wami — jeszcze śmieję i z większym doświadczeniem budować będziemy ofiarne szesziłwa przyszłości. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego przepełniłyśmy z naszej ziemi faszystowskie najazdy. Dzięki Waszemu przykładowi i Waszej radzie zbudujemy socjalizm, wzmocnimy swą pracę o bóz pokoju, zabezpieczymy przyszłość naszych dzieci”.

W jednej z najstarszych spółdzielni produkcyjnych na Wybrzeżu — Nebrowo Małe w pow. kwidzińskim, gdzie osiągnięto w roku bieżącym 30 kwintali żyta z jednego hektara, goście zwiedzili zabudowania gospodarskie i ogrody spółdzielni.

udzielając polskim chłopom rad w zakresie hodowli, zapoznając ich ze swymi osiągnięciami ogrodniczymi itp.

„Jesteśmy Wam wdzięczni za to, że pamiętacie o nas i chcecie nam pomóc budować nowe życie — powiedział do kolchoźników W. Damażuk — To, coście nam powiedzieli, wykorzystamy w naszej dalszej pracy. Jeżeli jeszcze przyjdziecie do nas w przyszłości, to z pewnością nie poznamie naszej spółdzielni. Będzie o wiele większa i bogatsza.”

Członkowie delegacji kolchoźników radzieckich w godzinach rannych dnia 17 bm. złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterów Armii Radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie Gdańska. Na uroczystość tę, która odbyła się na cmentarzu wojskowym, przy Bramie Oliwskiej, przybyły liczne delegacje robotników stołecznych i portowych, młodzież, przedstawiciele władz państwowych i partyjnych, z przewodniczącym gdańskiej Woj. Rady Narodowej ob. Wągrowskim i sekretarzem KW PZPR — tow. Domagała na czele.

Po złożeniu wieńców przemawiał przewodniczący MRN ob. Stolarek, oraz w imieniu delegacji radzieckiej Wasył Pogorielow.

Przemówienie delegata radzieckiego było przyjęte okrzykami na cześć

W hołdzie wielkiemu artyście

Odsłonięcie pomnika Stefana Jaracza

WARSZAWA (PAP). — W piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci wielkiego artysty i bojownika o postępowe, wznosząc mu pomnik w kwaterze zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim.

Na uroczystość przybyli również: wiceminister Kultury i Sztuki tow. W. Sokorski, przewodniczący SRN tow. J. Albrecht, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, CRZZ, Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury i inni.

W imieniu ludzi teatru, dla których Stefan Jaracz pozostał wzorem postępowego artysty, głos zabrał prezes Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury W. Krasnowiecki.

„Budując dziś nowy teatr w Polsce,

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu świata pracy zabrał głos sekretarz CRZZ tow. J. Piwońska.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN tow. J. Albrecht.

Wielkiemu artyście — powiedział prezes Krasnowiecki — na wiązemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. J. Albrecht:

„Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawy bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tę wielką artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś, odbudowany, otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś, kiedy odbudujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszystów stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywał wielki wielki artysta, tak bardzo swym życiem związanym z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

O odrodzenie rewolucyjnej prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii

Napisał Pero Popivoda

I.
Kontrewolucyjny przewrót w Jugosławii zadał jugosłowiańskiemu ruchowi robotniczemu ciężki cios.
Klika imperialistycznych najmitów Tito - Rankowicza przygotowywała ten cios w ciągu wielu lat. Klika ta, która przedostała się do kierownictwa ruchu komunistycznego, systematycznie demoralizowała szeregi partii, usuwała, kompromitowała i likwidowała zdrowe elementy partii - komunistów, wiernych ideom Lenina - Stalina, a wchodzących i politycznych przeciwników.

Klika Tito rozmyślnie wypaczała marksizm - leninizm, wnosila w szeregi partyjne chaos i zamęt ideologiczny. Przekraczając obłudnie sens tezy, że „marksizm nie jest dogmatem...“ dokonywała nieprawdopodobnych rewizjonistycznych eksperymentów i odstępstw, aby wykonać zadanie postawione przez imperialistyczne wywiady i skierować partię komunistyczną i ruch robotniczy na drogę kontrewolucji.

Kontrewolucyjność jugosłowiańscy dokonali otwartej napadli i zadali cios klasie robotniczej i Komunistycznej Partii Jugosławii w chwili, kiedy ich dalsze maskowanie się w szeregach międzynarodowego ruchu robotniczego stało się niemożliwe, tj. w okresie wielkich zwycięstw ruchu komunistycznego na całym świecie i zaostreżenia się przeciwnych sił klasowych. Rewolucyjne zwycięstwo międzynarodowego ruchu proletariackiego, które było rezultatem historycznych zwycięstw wielkiego kraju socjalizmu, zwycięstw idei Lenina - Stalina nad faszystwami i międzynarodową reakcją imperialistyczną ułatwiło zdemaskowanie tego wszystkiego, co obce i wrogie ruchowi rewolucyjnemu.

Fakty, że wrogowi klasowemu - klice Tito - udało się stosunkowo łatwo zrobić Komunistyczną Partię Jugosławii, jest wynikiem poważnych ideologicznych, organizacyjnych i politycznych niedociągnięć w pracy partii. Nieszczenie ruchu robotniczego i Komunistycznej Partii Jugosławii polegało na tym, że na ich czele przez cały prawie czas, w ciągu trzydziestu lat (KPJ powstała w roku 1919) znajdowała się faktycznie agencja imperialistyczna, która stale sprowadzała partię z właściwej drogi, niejednokrotnie wywoływała w niej kryzysy i w końcu doprowadzała ją do klęski i sromotnej likwidacji.

Wywiady imperialistyczne już od dawna przenikały do szeregów tak zwanej KPJ. W ciągu trzydziestu lat przeszło dziesięć razy zmieniano się centralne kierownictwo KPJ i z reguły za każdym razem (z wyjątkiem niewielu jednostek) było ono zdradzieckie, wrogie klasie robotniczej. Spośród dziesięciu sekretarzy partii tylko jeden Džuro Džaković nie był zdrajcą i wrogiem klasy robotniczej, imiona Simy Markowicza (Semlicza), Martinowicza, Gorkicza, Mileticza, Jozefa Broza (Tito) i innych zdrajców, szpiegów i likwidatorów każdy patriotą i rewolucjonistą jugosłowiański wspomina z gniewem, pogardą i odrazą. Nie zawadziło przypomnieć, że Džaković stał na czele partii zaledwie kilka miesięcy i został zabity. Zwiótki jego znalaziono na jugosłowiańsko - austriackiej granicy!

Jeżeli idzie o skład społeczny, KPJ nigdy nie była partią proletariacką w pełnym tego słowa znaczeniu. Robotnicy stanowili w niej niepełną 10 procent (przy czym znaczna część stanowiła arystokracja robotnicza i lumpen - proletariatu). Tego rodzaju sytuacja panowała aż do likwidacji KPJ w roku 1948. Nawet po wojnie, kiedy KPJ osiągnęła największą liczbę członków, procent ten nie tylko nie zwiększył się, lecz przeciwnie, stale zmniejszał się. W największych ośrodkach przemysłowych Jugosławii: w przedsiębiorstwach przemysłowych Słowenii, w kopalni rudy Bor i w kopalniach Bośni przed wojną w ogóle nie było organizacji partyjnych. W roku 1948, według danych przytoczonych przez klice Tito - Rankowicza na V „zjeździe KPJ“, w trzech przedsiębiorstwach przemysłowych Słowenii, liczących ponad 20 tysięcy robotników, było zaledwie 245 członków partii. W jednym przedsiębiorstwie przemysłowym w Bośni i Hercegowinie, liczącym około 7 tysięcy robotników i około tysiąca pracowników umysłowych, zaledwie 92 członków partii było robotnikami.

Wzrost partii komunistycznej - klika Tito wciągnęła do partii agentów wszelkich wywiadów imperialistycznych, kapitalistów, kupców, kulaków, inteligentów burżuazyjnych, reakcyjnych duchownych i nawet potomków obalonych dynastii. W KPJ przez długi czas, aż do powrotu do Francji w roku 1948, znajdował się znany szpieg międzynarodowy i awanturnik, wnuk czarnogórskiego króla Mikolaja, były książę Michaljo Petrowicz. Titowcy mianowali tego bandytę na odpowiedzialnego stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych Jugosławii!

W roku 1945 w KPJ znajdowali się byli członkowie przeszło dwudziestu reakcyjnych partii burżuazyjnych, przy czym wielu z nich należało do centralnego i republi-

kańskiego kierownictwa Partii Komunistycznej. Tak np. przywódce partii chrześcijańskiej (bezpośrednia agencja papieża w Jugosławii), syna założyciela tej partii, Mariana Brecla, titowcy po wojnie dokooptowali w skład Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Słowenii.

W toku wojny wyzwolenczej klika Tito zlikwidowała, fizycznie unicestwiła zdrowe elementy KPJ. Wy staroży przytoczyć tylko najważniejsze cyfry. Spośród 12 tysięcy członków, które liczyła przed wojną nielegalna KPJ, przeszło 10 tysięcy zginęło w wyniku nieczemnej i zbrodniczej działalności Tito i jego anglo - amerykańskich instruktorów! Zlikwidowano dwie trzecie członków KC KPJ i setki przywódców z publikacyjnych i krajowych organizacji partyjnych. Kierownictwo, organizację partyjnych Serbii i Wojevodiny zostało całkowicie zlikwidowane - nie pozostał przy życiu ani jeden człowiek. Była to znana trocki-stowsko - gestapowska metoda mordowania przeciwników politycznych. W rezultacie terrorku faszystowskiego bandy Tito przeciwko zdrowym siłom KPJ, kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znalazło się w rękach szpiegów i morderców, najmitów imperializmu.

Należy podkreślić, że mimo stałej zdrady i sabotażu ze strony kierownictwa, komunistów jugosłowiańscy dawali zarówno przed wojną wyzwolenczą, jak i po niej, wspaniałe przykłady wierności ideom Lenina - Stalina. Napotykali jednak zawsze na swej drodze zdradzieckie kierownictwo, które sprowadzało do zera wszystkie ich zwycięstwa i osiągnięcia.

II

Klasa robotnicza Jugosławii znajduje się obecnie w szczególnie ciężkiej sytuacji. Faszystowski reżim Tito zadaje jej systematycznie ciężkie ciosy, likwidując po kolei wszystkie zdobycze jugosłowiańskiego ruchu robotniczego i walki narodowo - wyzwolenczej naszych narodów. Odrzucając Jugosławie od naszego wielkiego wyzwoliciela i obroncy - Związku Radzieckiego - i całego demokratycznego obozu antyimperialistycznego, titowcy zaprzęśli ją i oddali na łaskę i niełaskę bandytm imperialistycznym, którzy bezlitośnie ją wyzyskują. Jugosławia już dawno straciła swą swobodę narodową, niezawisłość polityczną i samodzielność ekonomiczną. Przeżywa ona jeden z najcięższych kryzysów w swej historii i w locie rzezy znajduje się na skraju przepaści, u progu katastrofy narodowej.

Klasa robotnicza Jugosławii, w imię korzyści amerykańsko - angielskich imperialistów, podlega kolonialnemu wyzyskowi. Robotników pozbawiono wszelkich praw, organizacje robotnicze zostały rozgromione i przekształcone w wojskowe organizacje faszystowskie, kierowane przez agentów reakcji amerykańsko - angielskiej. W katowicach Rankowicza zginęło lub giną dziesiątki tysięcy najlepszych robotników. W kraju panuje głód i niedza, kwitnie korupcja i czarna giełda, terror i bezprawie, roboty przymu sowe i oszustwo.

Obecna partia titowska, która titowcy, ze względów demagogicznych, wciąż jeszcze nazywają „komunistyczną“, jest, jeżeli chodzi o jej skład, strukturę organizacyjną, bazę ideologiczną i charakter polityczny, partią faszystowską, kontrewolucyjną. Funkcje, które ona wypełnia, są funkcjami policyjno - gestapowskimi, terrorystycznymi - pro wokatorskimi, grabieżczymi, antyludowymi. Partia titowców jest zgrają odprysków dawnych partii burżuazyjnych, niedobitków kontrewolucyjnego trockizmu, likwidatorów partii i liczących agentów imperialistycznych. Jest to mieszanina naj bardziej reakcyjnych elementów - trockizmu, faszystów, prawicowego socjaldemokratyzmu i t.d. Partia ta znajduje się na służbie amerykańsko - angielskich imperialistów, którzy nią rządzą. Pozostaje ona w sta nio wojny ze wszystkimi komunistycznymi partiami świata, a jej „przywódcy“ są najnieczystszy mi i najzacieplejszymi wrogami komunizmu.

Jest rzeczą oczywistą, że narody i klasa robotnicza Jugosławii nie mogą od takiej „partii“, oczekiwać dla siebie niczego dobrego. Partia titowska prowadzi wojnę nie tylko przeciwko partiom komunistycznym całego świata, lecz również przeciwko narodowi jugosłowiańskiemu. Faszyci belgradzcy używają tej partii jako narzędzia do dla wienienia oporu narodowego wobec grabieży imperialistycznej, do terroryzowania narodów Jugosławii, do rabowania mienia narodowego i prowadzenia polityki przygotowań wojennych dla dogodzenia amerykańsko - angielskim agresorom imperialistycznym.

III

W świetle tych faktów i wobec rosnącego oporu, jaki narody Jugosławii stawiają faszystowskiemu reżimowi klice Tito, kwestia utworzenia nowej Komunistycznej Partii Jugosławii nabiera pierwszorzędnej, niezwykle doniosłego znaczenia. Sytuacja w kraju, wymagająca się walka wyzwolenca ludu o wolność i niepodległość Jugosławii,

kierownictwa, jaką w walce tej odgrywa klasa robotnicza Jugosławii - wymagają niezwłocznie przy spieszenia procesu odrodzenia nowej, prawdziwie rewolucyjnej, marksistowsko - leninowskiej Komunistycznej Partii Jugosławii - awangardy i kierownika walki wyzwolenca narodów Jugosławii.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych w porę okazało jugosłowiańskim siłom rewolucyjnym poważną pomoc. Reolucja zatytułowana „Komunistyczna Partia Jugosławii we władzy morderców i szpiegów“ - stwierdza: nieodzownym warunkiem powrotu Jugosławii do obozu socjalistycznego jest czynna walka rewolucyjnych elementów zarówno w imieniu KPJ, jak i poza jej obrębem, o odrodzenie rewolucyjnej, prawdziwie Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernej marksizmowi - leninizmowi, zasadom międzynarodowego proletariackiego i walczącej o niezależność Jugosławii od imperializmu.

Osiągnięte rezultaty świadczą, że siły rewolucyjne Jugosławii właściwie pojmują swoje zadanie. Liczne organizacje podziemne w kraju, w warunkach niezwykle trudnych, poszukują własnej drogi i, mimo braku doświadczenia, pomyślnie organizują swą działalność odpowiadając do sytuacji wewnętrznej, na którą się z sobą łączą i zapuszczają głęboko korzenie w masy pracujące. Walka o pokój, przeciwko zdrajcom titowskim, pragnącym wywołać wojenny konflikt na Bałkanach, zajmując dzisiaj centralne miejsce w całej działalności nielegalnego ruchu komunistycznego w Jugosławii. W kraju powstają Komitety Obrony Pokoju, zbiera się podpis pod Apielem Sztokholmskim o zakaz broni atomowej, demaskuje się prowokacje i przygotowania wojenne klice Tito, prowadzi się walkę o uniemożliwienie wywozu z Jugosławii surowców strategicznych dla amerykańsko - angielskich agresorów.

Propagandzie i ideologii faszystowskiej, którymi titowcy zatrują ją świadomości narodów Jugosławii, organizacje komunistyczne przeciwstawiają naukę marksistowsko - leninowską, leninowsko - stalinowską idee i stalinowską politykę pokój i przyjaźni między narodami. Kolportowana jest prasa rewolucyjna, ulotki, broszury, wysuwane są hasła rewolucyjne, rozpowszechniane są wiadomości rozgłoszeń krajów obozu demokratycznego i antyimperialistycznego. Aktywną walkę przeciwko klice Tito prowadzi jugosłowiańska rewolucyjna emigracja polityczna. Wydaje ona pięć tygodników i dwutygodników, które coraz pomyślniej kolportują w kraju działacze podziemni.

W rezultacie walki jugosłowiańskich sił rewolucyjnych, belgradzcy najnicy imperialistyczni, mimo terrorku i stosowanej przez nich demagogii, ponieśli w locie rzezy klęskę polityczną podczas wyborów, które odbyły się w marcu bieżącego roku. W wielu miejscowościach ponad dwie trzecie ogólnej liczby wyborców głosowało przeciw kandydatom titowskim lub też otwarci zbrojowali wybory. Pomyślnie przebiega walka mas przeciwko ograbienu chłopstwa pracującego. Plany wywozu i „zobowiązań eksportowych“ nie zostały wykonane

nawet w 50 procentach. Podwplywem nielegalnych organizacji jugosłowiańskie masy pracujące odmawiają udziału w robotach przymusowych, uciekają z fabryk i kopalni, pracujących dla imperialistów zachodnich, bojkotują prace przy obiektach wojskowych, odmawiają wyładunku materiałów wojennych i broni, posyłanej titowcom przez imperialistów.

Imperialiści i ich belgradzcy sluzgi usiłują nasłać do szeregów prawdziwego ruchu komunistycznego i do środowiska emigracji rewolucyjnej szereg agentów i prowokatorów. W tym celu Rankowicz skierował do pracy „w podziemiu“ agentów UDB, którzy mieli rozbić nielegalne organizacje. Początkowo wyrzutki te wyzyskiwały nielegalne ruchy obrzymskie szkody. Zna ne są wypadki, jakie zaszły z prowokatorami Szima Balenam i Wojem Luicem w kraju oraz z Brankowem i Hadži Panowem na emigracji. Jedynie dzięki podniesieniu swego poziomu ideologicznego i bolszewickiej czujności rewolucjonistów jugosłowiańscy mogą skutecznie walczyć przeciwko bandytom Rankowicza, demaskować ich wobec ludu i przestrzegać masy przed grozącym niebezpieczeństwem.

IV

W walce przeciwko klice Tito - Rankowicza, o stworzenie swej awangardy - Partii Komunistycznej - klasa robotnicza Jugosławii opiera się na bratniej pomocy proletariatu międzynarodowego i partii komunistycznych, korzystając z ich bogatego doświadczenia rewolucyjnego, a przede wszystkim z doświadczenia bohaterkiej rosyjskiej klasy robotniczej i wielkiej Partii Lenina - Stalina.

Tworzona na nowo Komunistyczna Partia Jugosławii powinna wcho nąć w siebie najlepsze bojowe siły klasy robotniczej i ludu pracującego kraju. Próbie wierności komunizmowi, proletariackiemu międzynarodowemu przechodzi dzisiaj każdy komunista jugosłowiański w toku praktycznej walki przeciwko klice Tito. Masy ludowe Jugosławii wstępują przeciwko tej klice - należy stanąć na czele ich walki, zorganizować ją. Ale sprostać temu może jedynie bojowa, marksistowska - leninowska partia nowego typu. W Jugosławii powinna być i będzie taka partia!

Rekominią pomyślnie stworzenia Komunistycznej Partii Jugosławii jest słusność jej linii politycznej, której fundamenty założyły znane rezolucje Biura Informacyjnego. Celem naszym jest obalenie kontrewolucyjnej, faszystowskiej klice Tito, powrót Jugosławii do bratniej rodziny krajów socjalistycznych. Cel

20,5 mil. Niemców podpisało Apel Sztokholmski

BERLIN (PAP). - W sobotę odbyło się w Berlinie posiedzenie Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój, na którym omawiano zagadnienia, związane z przygotowaniem Niemieckiego Kongresu Bojowników o Pokój.

Na posiedzeniu przemawiał sekretarz generalny Niemieckiego Komitetu Bojowników o Pokój Heinz Willmann. Zakomunikował on, że do chwili obecnej zebrano w Niemczech pod

Apielem Sztokholmskim przeszło 20,5 miliona podpisów. Pomimo terrorku policyjnego, liczba podpisów zebranych w Niemczech zachodnich przekroczyła 2 miliony. Do dnia rozpoczęcia Niemieckiego Kongresu Bojowników o Pokój, który obradować będzie w Berlinie 4 i 5 listopada, zamierzają niemieccy obrońcy pokoju za mierzać jeszcze dodatkowo co najmniej 500 tys. podpisów.

„Rewolucjonista jest ten, kto bez zastrzeżeń, bezwarunkowo, otwarcie i uczciwie, bez tajnych narad wojennych, gotów jest bro nić, osłaniać ZSRR, albowiem ZSRR jest pierwszym na świecie proletariackim państwem rewolucyjnym, budującym socjalizm. Internacjonalista jest ten, kto bez zastrzeżeń, bez wahań, bez warunków gotów jest bronić ZSRR, ponieważ ZSRR jest bazą światowego ruchu rewolucyjnego, a nie podobna bronić, postu wać naprzód tego ruchu rewolucyjnego, nie broniąc ZSRR. Albowiem, kto zamierza bronić światowego ruchu rewolucyjnego wbrew i przeciw ZSRR, ten idzie przeciw rewolucji, ten nieuchronnie stacza się do obozu wrogów rewolucji“.

Linie polityczną realizuje się w toku praktycznej, rewolucyjnej działalności. Wyzyskiwane i uciskane przez klice Tito narody Jugosławii przekonują się coraz bardziej na podstawie swego własnego doświadczenia, że ocale Jugosławie od katastrofy narodowej, wyrwać ją ze szponów imperialistów mogą tylko przez obalenie reżimu faszystowskiego. Te nastroje mas ludowych należy przekształcić w zorganizowaną walkę. Uczynić to może tylko Partia Komunistyczna. Oto dlaczego stworzenie nowej Komunistycznej Partii Jugosławii jest zadaniem całkowicie dojrzałym. Powodzenie zależy od tego, czy szybko nastąpi przejęcie od kółkowości i metod cha lupniczych w pracy podziemnej do zjednoczenia wszystkich sił rewolucyjnych.

Doświadczenie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i Partii Bolszewickiej uczy, że partię rewolucyjną należy budować przede wszystkim jako partię prawdziwie proletariacką. Klasa robotnicza jest klasą najbardziej rewolucyjną i wskutek samych już warunków pracy łatwo poddaje się organizacji. Komunistyczna Partia Jugosławii powinna przede wszystkim skupić najlepszych syów klasy robotniczej i stać się siłą, cieszącą się zaufaniem i szacunkiem całej klasy robotniczej, całego ludu pracującego.

Partia nasza powinna być przodującym, świadomym, marksistowskim oddziałem klasy robotniczej, budowanym na naukowych, teoretycznych zasadach leninizmu. Aby wypełnić wielką rolę kierownika walki wyzwolenczej, partia powinna być zorganizowanym oddziałem

klasy robotniczej. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie w warunkach faszystowskiego terrorku klice Tito, kiedy od komunistów wymaga się wielkiego męstwa, ofiarności i żelaznej dyscypliny.

„Na czym opiera się karność rewolucyjnej partii proletariatu? - pisał Lenin. - Co jest jej sprawdzianem? Co ją umacnia? PO PIERWSZE, uświadomienie awangardy proletariackiej i jej wierność rewolucji, jej hart, ofiarności, bohaterstwo, PO DRUGIE, jej umietyśnienie powiązania się, zbliżenia się, jeśli chcecie, do pewnego stopnia zespolenia się z najszerzymi masami ludu pracującego, przede wszystkim z masami proletariackimi, lecz również i z nieproletariackimi masami pracującymi. PO TRZECIE, słusność kierownictwa politycznego, urzeczywistnianego przez te awangardy, słusność jej strategii i taktyki politycznej, pod warunkiem, by jak najszerze masy z własnego doświadczenia przekonały się o tej słusności“.

Niezwykle ważną stroną w procesie odbudowania Komunistycznej Partii Jugosławii jest wychowanie komunistów w duchu niesłabnącej czujności rewolucyjnej. Czujność rewolucyjna jest dla nas konieczną, by odrodzić powstającą partię od prowokatorów i zdrajców, aby nie dopuścić do partii ani jednego agenta Rankowicza. Należy ufać rewolucyjnie nastrojonym ludziom, lecz należy też wypróbować kadry w pracy praktycznej. Nie mniej ważne znaczenie ma opanowanie techniki konspiracji. Klika Tito posiada rozgależony aparat policyjny i aby skutecznie walczyć z nim, należy wiedzieć, jak budować organizację podziemną, jak nawiązywać kontakty, jak sprawować kierownictwo. Właściwe postawienie techniki konspiracyjnej ułatwi unikanie wysp, a jednocześnie umożliwi łączność z masami, pomoże uniknąć błędów sektaryskich. Jedynie w masach jest nasza siła! Należy pamiętać wskazania Towarzysza Stalina, że „partia ginie, jeżeli zaklepie się w swej wasko - partyjnej skorupie, jeżeli odrywa się od mas“.

Pierwszą myślą i pragnieniem rewolucjonistów jugosłowiańskich jest, aby nowa Komunistyczna Partia Jugosławii od samego początku kroczyła po drodze wskazanej przez genialnych wodzów i nauczycieli klasy robotniczej - Lenina i Stalina, aby jak najszybciej zdobyła swe miejsce w rodzinie bratnich partii komunistycznych i robotniczych i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Rewolucjonista jugosłowiański zdaje sobie sprawę, że tylko na drodze, którą pod kierownictwem Lenina i Stalina kroczyła i krocyć wielką, okrytą chwałą Partia Bolszewicka, i za którą dzisiaj zdecydowanie kroczy cały międzynarodowy ruch robotniczy, nowa Komunistyczna Partia Jugosławii potrafi odnieść zwycięstwo w walce wyzwolenczej, zmyc hańbę, która klika Tito okryła jugosłowiański ruch robotniczy.

Dzisiaj, kiedy rewolucjonista jugosłowiański znajduje się w przededniu stworzenia swej nowej rewolucyjnej partii komunistycznej, są oni bardziej niż kiedykolwiek przekonani, że nieuniknioną przemocą przyniesie zwycięstwo i wierność wobec WODZA I NAUCZYCIELA MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU I CAŁEGO LUDU PRACUJĄCEGO - JOZEF A STALINA. (O trwały pokój, o demokrację ludową)

Znikną pustynie i bezpłodne stępy

Wszyscy ludzie radzieccy żyją dziś radosną myślą o nowych wspaniałych obiektach, które powstaną nad przastarą rosyjską rzeką - Wołgą. Dzieje ludzkości nie znały dotychczas równie gigantycznych urządzeń. Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne dadzą łącznie około 20 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej rocznie. Podobnej mocy nie posiada żaden system energetyczny na świecie. W chwili obecnej najpotężniejszą elektrownią wodną w Europie jest Elektrownia Dnieprowska, ale zarówno Kujbyszewska jak i Stalingradzka znacznie przekroczą jej moc. Roczna produkcja obydwu nowych elektrowni przewyższy produkcję wszystkich elektrowni wodnych oraz wszystkich elektrowni szwajcarskich i szwedzkich.

Na terenie przyszłej Elektrowni Kujbyszewskiej prowadzi się już na wielką skalę roboty przygotowawcze: buduje różnego rodzaju warsztaty, garaże, przystanki dla statków o wielkim tonażu, koleje i szosy. Jednocześnie rozpoczęto na szeroka skalę budowę domów mieszkalnych. Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego napływają na miejsce budowy kadry wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Z przedsiębiorstw przemysłowych ZSRR jadą do Kujbyszewa materiały budowlane i urządzenia.

Rozpoczęcie budowy Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej wyznaczono na rok 1951. Ale i tutaj widzi my już poważne prace przygotowawcze. Setki ludzi prowadzą badania geologiczne, wykonują prace projektowe.

12 września na łamach prasy radzieckiej ukazał się nowy ważny dokument - uchwała rządu radzieckiego, o budowie Głównego Kanalu Turkmeneńskiego: Amu - Daria - Krasnowodsk. Długość Głównego Kanalu Turkmeneńskiego wyniesie 1100 km, długość rozdzielczych kanałów irygacyjnych - 1200 km. Powstaną tu 3 tamy, ogromne zbiorniki wodne oraz 3 elektrownie.

Budowa również gigantycznych obiektów jest możliwa tylko w ZSRR - w kraju zwycięskiego socjalizmu. Ustrój radziecki oddał na służbę człowiekowi najnowsze osiągnięcia techniki, wykrył nieograniczone możliwości podnoszenia wydajności pracy. Uzbrojony w produkującą naukę i technikę naród radziecki z powodzeniem ujarzmił siły przyrody.

Gigantyczne obiekty na Wołdze oraz Kanat Turkmeneński wykonane zostają w niebawem krótkim czasie. Kujbyszewska Elektrownia Wodna zacznie pracować przy pełnym obciążeniu już w roku 1955. Stalingradzka - w roku 1956. Budowa Głównego Kanalu Turkmeneńskiego zakończona będzie w roku 1957.

Partia Bolszewicka od dawna już uważa nawodnienie pól nadwołżańskich za sprawę pierwszorzędną wagi. Irygacja jest szczególnie ważną dziedziną, że należy za wszelką cenę podnieść poziom rolnictwa i hodowli bydła“ - oświadczył Lenin w roku 1921. Towarzysz Stalin pisał w roku 1924: „Postanowiliśmy... uczynić, co tylko możliwe, aby na przyszłość zabezpieczyć się przed ewentualnością posuchy... Zamierzamy za cząć od stworzenia minimum niezbędnego kłnu melioracyjnego w strefie Samara - Saratow - Carycyn - Astrachan - Stawropol“.

Kujbyszewska Elektrownia Wodna da gospodarce rolnej okręgów nadwołżańskich półtora miliarda kilowatogodzin prądu elektrycznego, co pozwoli nawodnić co najmniej milion ha pól kolchozowych i sowchozowych.

Stalingradzka Elektrownia Wodna pozwoli pomyślnie rozwiązać problem zaopatrzenia w wodę okręgów nadkaspjskich. Równina nadkaspjska stanowi dziś jedno ze źródeł palących wiatrów w okęgach nadwołżańskich. Irygacje i zaopatrzenie w wodę położy kres gubnym skutkom suchych nadkaspjskich wiatrów. Elektrownia Stalingradzka produkować będzie energię elektryczną, wystarczającą dla irygacji 1,5 miliona hektarów gruntów, pomiędzy Wołgą i Ura-

lem, 6 milionów ha gruntów w północnej części Równiny Nadkaspjskiej oraz 5,5 miliona ha na Równinie Sarpińskiej, w stepie Nogajskim i w okęgach czarnoziemnych.

W ten więc sposób Kujbyszewska i Stalingradzka Elektrownie Wodne umożliwią nawodnienie 14 milionów ha łącznie.

Budowa Kanalu Turkmeneńskiego umożliwi nawodnienie i wykorzystanie 1.300 tys. ha gruntów (przeważnie dla rozszerzenia plantacji bawełny) oraz zaopatrzenie w wodę około 7 milionów ha pastwisk na pustyni Kara-Kum. Główny Kanat Turkmeneński zaopatrzy w wodę do picia oraz dla celów przemysłowych przedsiębiorstwa i fabryki, koleje i miasta. Ludzie radzieccy skierują wody Amu-Darii w głąb pustyni, ożywiając ją i kładąc kres istnieniu ognisk suchych wiatrów i burz piaskowych.

Irygacja i nawodnienie pól stanowi składową część wielkiego sta linowskiego planu przeobrażenia przyrody. Wraz z pasami leśnymi i płodozmianem polowo-łąkowym wpłynęła to na niebawem podniesienie kultury socjalistycznej rolnictwa.

Ludzie radzieccy, którzy podjęli walkę o ujarzmienie i podporządkowanie sobie sił przyrody, pokonają całego świata, czego potrafi dokonać człowiek, wyzwolony z kapitalistycznej niewoli.

A. Polakow.

Systematyczne wykonywanie planów miesięcznych warunkiem zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Przemysł bawełniany musi szybko nadrobić zaległości

Plan Sześcioletni stawia przed przemysłem bawełnianym poważne zadania. Produkcja do roku 1955 wzrosnąć o 53 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Dzięki temu sklepy nasze będą lepiej zaopatrzone, a wskaźnik zużycia tkanin bawełnianych na jednego mieszkańca wzrosnąć o 65 proc.

Wytwarzanie będzie wzrastać w okresie sześciolatki stopniowo dzięki uruchamianiu nowych zakładów i wzmaganiu mocy produkcyjnej istniejących już fabryk, a przede wszystkim w drodze zwiększenia wydajności pracy ludzi i maszyn oraz sprawnego wykorzystywania wszystkich rezerw.

Bawelna planów nie wykonuje

Dlatego też sprawa kontroli wykonania operatywnych planów produkcji nabiera w obliczu wielkich zadań Planu Sześcioletniego wyjątkowego znaczenia. Poszczególne plany operatywne muszą być bezwzględnie wypełniane. Świadomość tego obowiązku winna nieustannie towarzyszyć pracy wszystkich czynników — kierownictwa poszczególnych zakładów, Centralnego Zarządu oraz organizacji partyjnych i związkowych w przemyśle bawełnianym, który — należy to stwierdzić — w okresie ostatnich miesięcy przeżywa pewne trudności w zakresie pełnego zrealizowania planów produkcyjnych.

Tak na przykład w sierpniu tylko na odcinku przedziału cienkoprzędnych przemysł bawełniany wykonał

plan, przekraczając go o 3 proc. W tkalniach i wykończalniach oraz w przedziałach średnioprzędnych i odpadkowych brakło w skali całego przemysłu bawełnianego 2-3 proc. do całkowitego wykonania planu sierpniowego.

Tak wygląda wykonanie operatywnego planu produkcji w sierpniu. Zrozumiałe, że wobec tego, w skali całego przemysłu bawełnianego, nie są wykonywane plany — zobowiązaniowe w zakresie wzrostu produkcji. Wykonanie tych zobowiązań, w pełni realnych, nie podjętych przez zalogi fabryczne po dokładnym rozpatrzeniu możliwości produkcyjnych, jest sprawą honoru wszystkich włóknarzy polskich. Kierownicy zakładów muszą uczynić wszystko, aby plany operatywne były nie tylko wykonywane, ale również przekraczane w stopniu, odpowiadającym podjętym zobowiązaniom.

Równomiernie rozkładać wysiłki kierownictwa

W przemyśle bawełnianym istnieje wiele zakładów, które wykonują

plan miesięczny na tym czy innym odcinku, na innych odcinkach pomagają w tym. Wygląda na to, że wysiłki danego kierownictwa nie są równomiernie rozłożone, że wykonano nie planu np. w przedziałach odbywa się kosztem tkalni czy wykończalni. Pracę cechuje jeszcze szturmowość — dopiero, gdy na danym odcinku plan jest zagrożony, kieruje się na wszystkie siły, zacieśniając z kolei pozostałe odcinki. Spośród zakładów bawełnianych, pracujących na terenie Łodzi i województwa, tylko ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. I Maja, ZPB im. Szymańskiego oraz ZPB w Ozorkowie wykonywały plan produkcji na wszystkich odcinkach.

Trzeba stwierdzić, że liczba zakładów, które plan wykonywały całkowicie, wzrosła w sierpniu w porównaniu z poprzednim miesiącem. Pełnym wykonaniem planu w lipcu nie mogły bowiem wykazać się ZPB im. Marchlewskiego oraz ZPB im. I Maja. Niemniej wciąż jeszcze poważne zastrzeżenia nasuwa fakt niewykonywania planów na wszystkich odcinkach przez pozostałe zakłady. Bowiem świadczy to, że jeszcze nie wszystkie trudności, z którymi mierzył się bawełniany się boryka, zostały już przełamane.

Brak szkolenia przyczyną niewykonywania planów

Trudności te wynikają przede wszystkim z niskiej wydajności pracy, z niewykonywania przez znaczną część robotników baz akordowych. Związany z tym pozostaje problem doskonalenia, mimo czynionych już ostatnio prób jeszcze nierozwiązany w pełni. Wciąż jeszcze wielu robotników, nie wykonujących baz, nie zostało objętych szkoleniem ani trockliwą opieką przez personel techniczny i instruktorów.

Przedziałnia średnioprzędna Zakładów im. Kunickiego wykonała sierpniowy plan zaledwie w 81,1 proc. To niedociągnięcie wynika częściowo z faktu, iż w przedziałach tych zakładów w lipcu objęto szkoleniem zaledwie 12 proc. ogółu robotników, nie wykonujących baz akordowych. W Zakładach im. Rewolucji 1905 roku przedziałnia wypełniła plan w 86,6 proc. — szkolenie ogarnia tam tylko 4,4 proc.

Brak pełnych kwalifikacji, spowodowany niedostatecznym szkoleniem, i związane z tym niskie zarobki, w poważnym stopniu wpływają na fluktuację robotników. W II oddziale tych zakładów brak obecnie pełnej obsady wszystkich maszyn na wszystkich zmianach.

Kto ponosi odpowiedzialność

Dobra organizacja pracy — to między innymi umiejętność przewidywania. Wiąże się z tym konieczność

przeprzewodzenia w porę remontów zapobiegawczych. Jak ważne jest to zagadnienie, świadczy przykład przedziału średnioprzędnej w ZPB im. Stalina, która planu sierpniowego nie wykonała na skutek dłuższego postoju w końcu miesiąca, wywołanego niespodziewaną awarią.

Do takich wypadków nie wolno dopuszczać. Dyrektorzy zakładów są wyposażeni w pełnię władzy, zgodnie z zasadą jednostkowej odpowiedzialności. W rękach ich znajdują się wszelkie środki, zapewniające pomyślne wykonanie planu. Dlatego też trzeba wyraźnie postawić zagadnienie osobistej odpowiedzialności za niewykonanie planu na tym czy innym odcinku, za te czy inne niedopatrzenia.

Organizacje partyjne i związkowe muszą wzmocnić swą działalność, kierując się wytycznymi uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy przemysłu bawełnianego.

Muszą one dolażyć wszelkich starań, ażeby nie tylko wykonywać operatywne plany miesięczne, ale i plany zobowiązaniowe oraz wyrównać niedobory powstałe w ciągu ubiegłych miesięcy.

Wojsko Polskie na straży pokoju



W ubiegłą niedzielę odbyła się promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej na oficerów Ludowego Wojska Polskiego. Synowie robotników i chłopów otrzymali pierwszy w swym życiu stopień oficerski.

Na zdjęciach widzimy fragmenty uroczystości.

1 — Na stadionie WKS Legia, gdzie odbywała się uroczystość, tłum wypełnił po brzegi trybunę.

2 — Tow. Marian Minor przemawia do nowomianowanych oficerów, życząc im sukcesów w dalszej pracy.

3 — Promocji dokonuje zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. bryg. tow. Melenas.

4 — W imieniu nowopromowanych oficerów przemawia ppor. Zbigniew Bielecki, przyrzekając nie szczędzić sił w walce o pokój i socjalizm, w oparciu o wspaniałe doświadczenia WKP (b).

Nie wolno lekceważyć głosów krytyki

O czym zapomniał dyrektor tkalni ZPB im. Stalina

Niedawno zamieściliśmy na łamach „Głosu” korespondencję tow. Gajewskiego, który zwracał uwagę na karygodne zaniedbania w Nowej Tkalni. Otóż w czasie deszczów leją się tam przez dziury w dachu strugi wody na krosna i nalożone osnowy, co oczywiście wyrządza znaczne szkody przedsiębiorstwu.

„Czyżby o tym wszystkim nie wiedział kierownictwo tkalni — zapytuje tow. Gajewski — skoro bołaczka ta jest znana ogólnie? A więc czym tłumaczyć bezczynność w tym względzie kierownictwa, jak i rady zakładowej?” Przytoczona powyżej korespondencja nie wymaga komentarzy.

Tow. Gajewski porusza bardzo poważną bołaczkę zakładu, która musi być jak najrychlej zlikwidowana, tym bardziej, że zbliża się okres długotrwałych ślot jesiennych. Toteż spodziewaliśmy się rzeczowego wyjaśnienia z strony dyrekcji tkalni, powołania się na przystąpienie do naprawy dachu.

Wyjaśnienie przyszło w istocie: lecz o treści zgola nieoczekiwanej. „O pływających krosnach Dyrekcja Tkalni Nowej nie była poinformowana — pisze dyrektor tkalni, Marian Rozwens — wyjaśnienie powinien udzielić korespondent „Głosu” ob. Gajewski, ponieważ artykuł swój podał bez uprzedzenia dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej”.

Zle się dzieje w tkalni ZPB im. Stalina, skoro kierownictwo nie zna istotnych bołacek produkcyjnych swego terenu; zle się dzieje również i dlatego, że kierownictwo nie wsłuchuje się w głosy krytyki i nie potrafi wyciągnąć z nich dla siebie konkretnych, twórczych, roboczych wniosków. Kiepsko również, że kierownictwo tkalni nie wyrobiło w sobie socjalistycznego stosunku do korespondenta i gazety.

„Korespondent odpowiada za swoją pracę, za swoje notatki i artykuły, za ich treść, za ich słuszność przed re-

dakcją i tylko przed redakcją, a nie przed kimkolwiek innym” — powiedział na Krajowym Zlocie Korespondentów tow. premier Cyrankiewicz. Słowa te, które z wielkim entuzjazmem przyjęli na Zlocie reprezentanci 12-tysięcznej armii korespondentów, wyraźnie stwierdzają, iż korespondent nie jest obowiązany uprzedzać ani uzgadniać artykułów z kierownictwem danego zakładu, natomiast kierownictwo zakładu, a o tym mówił w dalszym ciągu swego referatu tow.

Cyrankiewicz, musi w sposób rzeczowy ustosunkować się do uwag korespondentów.

Ta właśnie prawdę chcieliśmy przytoczyć dyrekcji tkalni w ZPB im. Stalina, od której spodziewamy się otrzymanych wyjaśnień, w jaki sposób przebiegają prace przy remoncie dachów i w jakim stopniu uwagi korespondentów przyczyniły się do zlikwidowania jeszcze jednej bołaczki produkcyjnej w ZPB im. Stalina.

R. Sch.

Rośnie nowa Warszawa



Dnia 16 bm. nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę Marszałkowskiej Dzielniczy Mieszkaniowej w Warszawie. Na zdj.: Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, tow. J. Albrecht składa akt erekcyjny w fundamencie bloku 6-B MDM.

Foto AR — Z. Wdowiński.

Co nam daje Plan 6-letni?



W 1955 r. — 850 Państwowych Ośrodków Maszynowych

„W okresie 6-letnia zostaną w zdecydowany sposób rozbudowane Państwowe Ośrodki Maszynowe, przeznaczone przede wszystkim dla obsługi spółdzielczości produkcyjnej. Liczba POM-ów, wynoszących w roku 1949 — 30, wzrosnąć do 850, a liczba posiadanych przez nie traktorów — do 35.890, wobec 200 w roku 1949”.

(Z referatu tow. Mincza na V Plenum KC)

Pod długą szpą stoją rzędem: siewniki, żniwiarki, młocarnie, brony, kultywatory. Jeszcze znać na nich świeżą farbę — nie tak dawno wprost z fabryki przybyły tutaj do Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rowie Mazowieckiej.

Ten ośrodek pracuje od niedawna. Dopiero przed kilku miesiącami położono pierwsze cegły pod jego budowę. Wzniesiono przede wszystkim szopy dla maszyn rolniczych. Był wtedy bowiem bardzo gorący czas — wiosenne roboty w polach, a potem żniwa. Teraz ziemia woła snów o jesienną uprawę.

Ośrodek stał się szybko punktem centralnym dla znajdujących się w powiecie spółdzielni produkcyjnych. Maszyny i ludzie POM-u nie mogą się uskarżać na brak roboty.

Na wielkiej tablicy widnieją nazwiska tych, którzy w tej ofiarnej pracy dają z siebie najwięcej wysiłku. Traktorzysta Młynarczyk wykonuje 150 procent normy, Jan Zurzycki — 140 procent, Zofia Witkowska — 120 proc.

Nie szczędzą trudu młodzi traktorzyści. Zdają sobie w pełni sprawę, jak poważne obowiązki spoczywają na nich, jak wielka jest ich rola w dziele przebudowy wsi polskiej. Traktorzysta — to bojownik, to agitator w walce o wieś socjalistyczną.

Kadry traktorzystów — ofiarni pracownicy POM-ów, realizować będą wytrwale zaszereżone zadania, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Tow. Kuzdrowa — przodująca prządka



Tow. Kornelia Kuzdro z ZPB im. Władcy Bytomskiej jest wytrawną, doświadczoną przadką. Już dawno zwrócono uwagę, że przez

dza wyprodukowana przez nią jest zawsze równa i gładka. Jeszcze za nim zorganizowano tutaj konkurs na najlepszą przadkę, tow. Kuzdro wysunęła się na czoło przedziału, dzięki stosowaniu odpowiedniej metody pracy i umiejętności przykrećcia.

Od czasu rozpoczęcia konkursu, tow. Kuzdro jeszcze pilniej krząta się koło swych maszyn. Niejedną młodą przadką zwraca się do niej z prośbą o zapoznanie jej z tajemnicami dobrego przykrećcia. Tow. Kuzdro chętnie dzieli się swym bogatym doświadczeniem.

Już miesiąc minął, odkąd w ZPB im. Bytomskiej trwa współzawodnictwo między przadkami. Do tej pory jednak nie rozpatrzono jeszcze wyników pierwszego etapu. Przedziałnia ZPB im. Bytomskiej spóźnia się nieco. Już wielki czas stwierdzić, które przadki przykrećcia niewiastowie i powierzyć je opiece instruktorów.

Nasi korespondenci piszą

Postoje podrywają plany produkcyjne

Mimo, że w ZPB im. J. Stalina na różnego rodzaju zebraniach mówi się często o postojach, mało kto naprawdę szczerze zajmuje się sprawą zlikwidowania godzin postojowych, stanowiących u nas istotną plagę w apreturze kolorowej. Maszyniści przy nakrapiaczkach zniechęcają się do pracy narzekając, iż nie mają nic do roboty — „Cóż bowiem z tego, że obowiązuje dyscyplina pracy, że nie wolno się spóźniać, kiedy po przybyciu na salę łączy się bezczynnie z kątą w kąt i zbija baki. Nie tyłko my sami — ale również zakład pracy oraz Państwo na tym traci” — oświadcza tow. Retczyński, maszynista nakrapiarski. Przecież przychodzi do pracy, a nie na bezczynne wyczekiwania na towar i obijanie się.

„Postoje z braku towaru zdarzają się u nas dość często, np. w tym tygodniu mieliśmy je co-dziennie. Nakrapiarka, która obsługuje — ciągnie tow. Retczyński — w dniu 5 bm. była mierzona przez 4 i pół godziny, a w dniu 6 w ciągu 6 godzin. Jak więc mam wykonać plan, jeśli moja maszyna stoi tyle godzin bezczynnie?”

Na to samo utyskiwał ob. Józef Trześniński i inni. Tow. Pawlak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej nie raz na zebraniach egzekutywy wytykał dyrekcji słabe zainteresowanie ustawicznymi postojami. Lecz błędem ze strony egzekutywy jest to, że niedostatecznie kontroluje wypełnianie zobowiązań oraz uchwał podejmowanych przez dyrekcję. Na każdym zebraniu, czy naradzie dyrekcja przyrzeka

uczynić, co jest w jej mocy, aby opanować sytuację. Ale, niestety, kończy się wszystko na obietnicach. Nasza organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo powinny przystąpić wreszcie do energicznej walki z tego rodzaju niedociągnięciami, świadczącymi o braku socjalistycznego podejścia do produkcji.

M. Marciniak
ZPB im. J. Stalina

Brak materiałów pomocniczych w Zakł. Przem. Odzież. im. Próchnika

Ostatnio w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika dała się odczuć pewna trudność w normalnym przebiegu procesu produkcyjnego, wynikające z niemałego sycania na czas przez Centralę Handlową materiałów pomocniczych. Największą trudnością przysparza brak dostatecznej ilości podszewek. Partie podszewek, przy staniu przez C.T. są zbyt małe, co wywołuje postoje produkcyjne. Nie lepiej przedstawia się sprawa

ni, guzików i klamer, z przesyłką których nie kwapi się Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego. Najbliższa nasza narada wytwórcza powinna poświęcić więcej uwagi sprawie zaopatrzenia naszych zakładów w materiały pomocnicze.

M. Stasiak
Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika

Likwidujemy analfabetyzm

Przed kilku dniami odbyła się w ZPB im. Armii Ludowej podnóżna uroczystość wręczenia świadectw 46 absolwentom kursu początkowej nauki czytania i pisania. W przemówieniach podkreślono, że wszędzie tam, gdzie buduje się socjalizm, walczą się z ciemnotą. Nauka zaś rozszerza możliwości szybszego wykonania planów i wzmocnienia walki o pokój.

W imieniu absolwentów przemówił tow. Hałas, dziękując rządowi Polski Ludowej i związkowi zawodowemu za uzyskanie na ukę. Następnie absolwenci wręczyli przedstawicielom Partii i organizacji społecznych wiązanki kwiatów. Uczestnicy kursu otrzymali nagrody w postaci książek.

O dobrym poziomie kursu świadczą fakt, że 10 osób ukończyło go z wynikiem bardzo dobrym, a 23 osoby z wynikiem dobrym.

Jan Wojciechowski
ZPB im. Armii Ludowej

I. Benediktow
Minister Rolnictwa ZSRR

W imię rozkwitu Ojczyzny

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod genialnym dowództwem wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina, naród radziecki realizuje wspaniały program przeobrażenia przyrody, dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej kraju.

Przyjęta z inicjatywy towarzysza Stalina uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie Kanalu Turkmeńskiego Amu-Daria-Krasnowodzku wpisuje jeszcze jedną wspaniałą kartę do słynnego planu przeobrażenia przyrody, otwiera niebywałe perspektywy rozwoju sił wytwórczych w rejonach Azji Środkowej.

Ta posiadająca ogromne znaczenie gospodarcze uchwała jest nowym do wodom mądrości polityki narodowej realizowanej przez partię leninowsko-stalinowską, polityki, która zapewnia rozwój gospodarki i kultury wszystkich narodów ZSRR. Jedynie ustroj radziecki stwarza możliwość wcielenia w życie odwiecznych marzeń narodu turkmeńskiego o przeistoczeniu bezwodnych pustyni nadkaspjskich w kraj urodzajnych pól i bogatych owocujących sadów, w kraj socjalistycznych pastwisk i rozwiniętej hodowli bydła.

Kanał niosący życie na pustynię

Główny Kanał Turkmeński ciągnąć się będzie na przestrzeni 1.100 km. Długość rodzicielskich kanałów irygacyjnych stanowiących odnogi Głównego Kanału oraz zbiornika, który powstanie na skutek zbudowania Tachja-Taskiej zapory wodnej, wyniesie 1.200 km. Wreszcie długość wielkich wodociągów, odprowadzających wodę z kanału dla zaopatrzenia przedsiębiorstw przemysłowych i osiedli, wyniesie 1.000 km. Na kanale zbuduje się trzy elektrownie wodne o łącznej mocy 100 tys. kW. Kanał Turkmeński będzie największą w świecie konstrukcją tego typu.

Obrzymia skalę robót związanych z budową tej instalacji uświadomimy sobie ze szczególną wyrazistością, jeżeli weźmiemy pod uwagę warunki naturalne, w których roboty te będą prowadzone.

Dzięki zbudowaniu Tachja-Taskiej zapory wodnej część wód Amu-Darii, (wielkiej rzeki środkowo-azjatyckiej, o przepływie rocznym około 50 miliardów m³ wody) skieruje się danym łożyskiem do Morza Kaspijskiego.

Trasa Głównego Kanału Turkmeńskiego przebiegać będzie od zapory zbudowanej na zachodniej odnodze delty Amu-Darii w okolicach miejscowości Tachja-Tasz (koło miasta Nukus), w kierunku południowo-zachodnim po oazie Taszauskiej na przestrzeni 60 km, po czym przejdzie do Zaunguskiej części pustyni Kara-Kum, gdzie okrąży kotlinę Sarykamską i na 400-ym kilometrze połączy się z korytem rzeki Uzboj, stanowiącej dawne łożysko Amu-Darii.

Poczynając od tego miejsca, kanał przebiegać będzie zachodnią częścią centralnej pustyni Kara-Kum.

Na rzece Uzboj zbudowane zostaną wielkie zbiorniki wodne. Kanał Turkmeński zapewni irygację i eksploatację rolniczą 1.300 tys. ha nowych gruntów oraz zaopatrzenie w wodę około 7 milionów ha pastwisk na pustyni Kara-Kum. Jednocześnie kanał dostarczy wody do picia i dla celów technicznych przedsiębiorstw przemysłowym, transportowi kolejowemu oraz osiedlom Turkmenii Zachodniej.

Kanał odegra olbrzymią rolę w rozwoju hodowli bydła. Położone w strefie kanału kołchozy posiadają obecnie około 600 tys. owiec i kóz, 70 tys. sztuk bydła rogatego, 19 tys. wielbłądów. Hoduje się tu owce karakułowe i kurdukowe, które dają skórki i wełnę niskiej jakości.

Główną przyczyną niedostatecznej wydajności owiec i słabego wzrostu ich pogłowia w tych rejonach jest brak wody i skąpa baza paszowa.

Na trasie kanału leżą pastwiska zachodniej części pustyni Kara-Kum z charakterystyczną roślinnością karłowatą jak osiet wielbłądzi, piolun itp. Nawodnienie 7 milionów ha pastwisk znacznie zwiększy zasoby paszy we Republice Turkmeńskiej i stanowić będzie potężny bodziec do rozwoju hodowli bydła. Pogłowie owiec, bydła rogatego i wielbłądów zwiększy się kilkakrotnie, zwiększy się jednocześnie wydajność bydła. Ważną gałąź hodowli bydła stanowią w tych rejonach owce, a zwłaszcza hodowla karakułów. Rasa owiec karakułowych jest najbardziej odporna, najlepiej przystosowana do surowych warunków życia na pustyni, dzięki czemu zajmuje ona czołowe miejsce wśród hodowanych w Turkmenii ras.

Dzięki doprowadzeniu wody do pastwisk podniesie się znacznie poziom kultury hodowli bydła. Zamiast z rzadka rozsianych studni i widniejących tu i ówdzie pojedynczych jurt pasterskie kołchozów, wyrósł nowoczesny osiedla, farmy kołchozowe z nowoczesnymi zabudowaniami, z pasami zadrzewienia ochronnego, zaopatrzone w paszę i wodę do picia. Zorganizuje się sieć specjalnych stacji maszynowo-hodowlanych oraz sieć ośrodków zootechnicznych i stacji weterynaryjnych.

Dzięki zbudowaniu Kanalu Turkmeńskiego obszar nawadnianych gruntów wzrośnie w Republice Turkmeńskiej

dwukrotnie, a w Kara-Kalpackiej Republice Autonomicznej — przeszło trzykrotnie.

Ziemia, która czekała tysiące lat na wodę

Irygacja nowych gruntów ma szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli bawełny, której plantacje zajmują przeważającą część nawadnianych gruntów. Prócz tego na nowonawodnionych obszarach uprawiać się będzie ryż i inne wartościowe kultury, a także ziemniaki dla ośrodków przemysłowych Zachodniej Turkmenii.

Zróżniczenie miejscowej gleby, duże nasłonecznienie, znaczna ilość substancji odżywczych w glebie, oto warunki, które przy odpowiednim zaopatrzeniu w wodę zapewnią na nawodnionych terenach bogate zbiory bawełny, ryżu i innych upraw rolnych, jak również owoców, winogron i morwy. Trwale plony na olbrzymich obszarach, sięgające 30-40 centnarów wysokojakościowej bawełny z ha, przyczynią się wydatnie do dalszego rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu włókienniczego.

Obok dogodnych warunków rozwoju hodowli bawełny, Południowo-Zachodnia Turkmenia posiada też odpowiednie warunki dla upraw roślin podzwrotnikowych. Niemierzono obszary żyznego gruntu, gorący klimat z krótkotrwałymi zimą, wysoka temperatura w okresie wegetacyjnym pozwala hodować z powodzeniem oliwki, figi, granaty, churme itd. Ośrodek doświadczalny w Kizyl-Atrak już kilka lat temu zaczął hodować oliwki, które obecnie dają dobre plony.

Rosnące w Turkmenii gatunki figi pozwalają na otrzymanie owoców suszonych wysokiej jakości. Z turkmeńskich odmian granatów sporządza się wyśmienity sok. Z badań przeprowadzonych przez Wszechniżkowsky Instytut Naukowo-Badawczy w suchych okolicach podzwrotnikowych wynika, że w warunkach Azji Środkowej churma daje smacznie i pożywno owoce o wysokim procencie cukru.

Na nawadnianych ziemiach Południowo-Zachodniej Turkmenii będą hodowane uprawy podzwrotnikowe. Rozwój tych upraw na terenie Południowo-Zachodniej Turkmenii wymagać będzie wielkiej ilości sadzonek. Dlatego też w najbliższej przyszłości winno się tu założyć sieć szkółek drzewnych, które mogłyby dostarczyć w najbliższych latach znaczne ilości sadzonek.

Pustynia, która wyda stokrotne plony

Powstaną tu również winnice i to zarówno w rejonach południowo-zachodnich, jak i w obwodzie Taszauskim, w delcie Amu-Darii i na terenach Kara-Kalpackiej Republiki Autonomicznej.

Sady morwowe stworzą bazę paszową dla szerokiego rozwoju hodowli jedwabników. Produkcja kokonów, stanowiących surowiec dla przemysłu jedwabniczego znacznie wzrośnie.

Budowa kanałów na pustynnych terenach wymaga zasadzenia pasów leśnych i utwardzenia lotnych piasków wzdłuż Kanalu Turkmeńskiego oraz kanałów irygacyjnych.

W myśl uchwały rządu, w strefie kanału zasadzi się około 500 tys. ha lasów.

Zbudowanie kanału z wielkimi zbiornikami wodnymi, szeroką siecią kanałów irygacyjnych przy równoczesnym zasadzeniu lasów przyczyni się do polepszenia warunków klimatycznych nie tylko w strefie samego kanału, lecz również w sąsiednich rejonach. Możliwość powstania suchych wiatrów na pustyni Kara-Kum zmniejszy się do minimum.

Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego obejmuje całokształt robót, które zapewnią rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu oraz elektryfikację tych dziedzin. Eksploatacja Kanalu Turkmeńskiego stwarza wspaniałe perspektywy rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki rolnej. Rolnictwo, którego główną uprawą będzie uprawa bawełny oraz hodowla bydła (przy należytnym wykorzystaniu wygonów dla owiec karakułowych) winno łączyć się w harmonijny sposób z uprawą roślin podzwrotnikowych, owoców, winorośli i drzew morwowych.

Nowa budowa stalniewska zrealizowana zostanie w szybkim tempie. Właściwa budowa, eksploatacja nawadnianych gruntów oraz sadzenie lasów poprowadzą zakrojone na szeroką skalę prace badawcze i projektowe. Aby zapewnić prawidłową eksploatację nowych gruntów, należy przeprowadzić gruntowne badanie gleby i roślinności, rozwiązać wiele problemów z dziedziny ekonomiki i organizacji gospodarstwa w rejonach, które zostaną nawodnione.

Akademia Nauk ZSRR, Wszechniżkowska Akademia Nauk Rolniczych im. Lenina oraz istniejące przy tych akademii instytuty badawcze powin-

ny okazać wydatną pomoc w prawidłowym rozstrzygnięciu problemów, jakie wyłonią się w toku tej olbrzymiej budowy.

W budowie Kanalu Turkmeńskiego, stanowiącego nowy dowód zacieśnienia bratniej przyjaźni między narodami ZSRR, weźmie udział cały naród radziecki.

Nowa karta w dziejach rolnictwa

Przyjęte z inicjatywy towarzysza Stalina uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnych na Woldze, o przekopaniu Kanalu Turkmeńskiego Amu-Daria-Krasnowodzku oraz przejście do nowego systemu nawadniania otwierają nową kartę w dziejach rolnictwa.

W niedalekiej przyszłości wody Wołgi i Amu-Darii nawodnią nowe miliony hektarów gruntów kołchozów i sowchozów. Już obecnie w rejonach nadwołżańskich, w centralnych obwodach czarnoziemiu, w obwodzie rostowskim, na terenie republik kaukaskich i środkowo-azjatyckich prowadzone są na wielką skalę roboty nawadniające.

Nowy system nawadnienia i związane z nim zwiększenie rozmiarów nawadnianych działek pozwoli podwyższyć poziom mechanizacji robót rolnych, stosować na szeroką skalę nowoczesny sprzęt techniczny w gospodarce irygacyjnej, znacznie podwyższyć wydajność maszyn i zredukować koszty uprawy pól.

Realizacja stalniewskiego programu nawadnienia pól pozwoli w nawadnianych rejonach na kilkakrotne zwiększenie produkcji zboża, upraw technicznych, jarzyn i owoców, uniezależni je od suszy i zapewni trwałe plony.

Irygacja gruntów umożliwi kołchozom i sowchozom podniesienie wydajności pastwisk, zwiększenie zasobów paszowych dla bydła, co z kolei przyczyni się do dalszego rozwoju hodowli bydła.

Budowa potężnych elektrowni wodnych, utworzenie zbiorników wodnych na miejscowych spływach i zbudowanie na nich elektrowni wodnych stwarzają szerokie perspektywy zastosowania energii elektrycznej zarówno w rolnictwie, jak w hodowli bydła.

Elektryfikuje się orkę, siew, sprzęt, młótkę, pracochłonne procesy na farmach hodowlanych, słowem — większość najważniejszych procesów produkcyjnych w kołchozach. Setki stacji maszynowo-tractorowych zaopatrzy się w traktory elektryczne i inne maszyny o napędzie elektrycznym.

Budowa potężnych elektrowni wod-

nych, irygacja i zaopatrzenie w wodę wielu milionów ha gruntów, elektryfikacja rolnictwa — cały ten gigantyczny program stalniewski ma na celu dalszy rozwój naszego kraju. Walka o realizację tego wielkiego programu wytyczonego przez towarzysza Stalina jest walką o szczęście mas pracujących, o komunizm!

Chłopstwo kołchozowe powitało z radością uchwały Rady Ministrów ZSRR o wielkich budowach, zapewniających niebawem tempo dalszego rozwoju rolnictwa socjalistycznego. Serca ludzi radzieckich wypełnia uczucie dumy z naszej wielkiej ojczyzny, uczucie wdzięczności dla promotora i organizatora wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego — WIELKIEGO STALINA.

Nowy rok szkolny w ZSRR



Pierwsza lekcja w I kl. szkoły średniej Nr 635 w Moskwie.

Wybudujemy 5000 nowych szkół w ramach Planu 6-letniego

W okresie realizacji Planu 6-letniego 87 — 100 proc. ogólnych dzieci w wieku szkolnym (7 — 13 lat) objętych zostanie szkoła pełna, to znaczy taka, która realizuje program siedmiu klas. Liczba szkół pełnych wzrośnie w latach 1950 — 1955 trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego.

Realizacja tych wielkich zamierzeń na odcinku szkolnictwa podstawowego uzależniona będzie w wysokim stopniu od rozwiązania ważnego problemu budownictwa szkolnego.

Plan 6-letni przewiduje blisko 79 miliardów złotych na budowę i wyposażenie szkół podstawowych (w cenach z roku 1950). Jest to kwota olbrzymia. Nigdy w Polsce nie łożono takich sum na budownictwo szkolne.

W pierwszym okresie Planu, obejmującym lata 1950 — 1952, nakłady inwestycyjne będą wznosić stosunkowo wolniej i osiągną kwotę 8.489 milionów złotych rocznie w r. 1952. Drugi okres, obejmujący ostatnie 3 lata planu (1953 — 1955), znamionuje wielki coroczny wzrost nakładów inwestycyjnych na budowę szkół, które dojdą w r. 1955 do olbrzymiej kwoty 24,5 miliarda złotych.

Za kwotę 79 miliardów złotych przewidziana w planie będziemy mogli wybudować i wyposażyć do 1955 r. około 5.000 nowych budynków szkolnych. W szkołach tych wybudowana zostanie również znaczna ilość miesz-

kalnych, przeznaczonych na mieszkania dla nauczycieli.

Przewidziane w Planie 6-letnim wielkie środki materialne na budownictwo szkolne muszą być wydatkowane jak najbardziej celowo i z dużą rozważa.

Budynki szkolne winny być budowane szybko, tzn. najwyżej w ciągu 2 lat. Nie można zamrażać pieniędzy i materiałów przez rozpoczęcie równocześnie (jeżeli nie ma na to warunków) budowy wielu szkół i rozkładanie okresu prac na kilka lat.

Należy stwierdzić, że dotychczas sprawa planowego rozwiązania zagadnienia budowy szkół pozostawiała wiele do życzenia. Pod mas ludowych do oświaty, wyrażający się m. in. w podjęciu wianu społecznej inicjatywy budowy szkół nie został ujęty w pierwszych latach po zakończeniu wojny w ramy akcji planowej. Stąd rozmieszczenie szkół było niejednokrotnie przypadkowe.

Jest jasne, że błędów tych musimy w przyszłości uniknąć, musimy ustalić planowo nie tylko wysokość nakładów i ilość szkół, ale także ich rozmieszczenie.

W związku z gigantycznym rozwojem naszego przemysłu powstają w Polsce nowe osiedla przemysłowe, buduje się nowe wspaniałe osiedla socjalistyczne 100 — tysięczne miasto — Nowa Huta. Na wsi powstaje coraz więcej spółdzielni produkcyjnych. Jasnym jest, że nowe budynki szkolne powstawać winny przede wszystkim

tam, w osiedlach robotniczych i wsiach spółdzielczych.

Realizacja wielkiego planu budowy szkół połączona będzie w latach 1950 — 1955 z poważnym wysiłkiem organizacyjnym. Do współpracy przy realizacji 6-letniego Planu budownictwa szkolnego trzeba będzie zmobilizować całe społeczeństwo. Jedną z form tej mobilizacji winno być powołanie społecznych komitetów budowy szkół. Zadaniem tych komitetów było by gromadzenie dodatkowych środków, pochodziących z dobrowolnych świadczeń ludności w gotówce i robociznie, pomoc w organizowaniu zaopatrzenia w materiały budowlane poprzez wykorzystanie nie miejscowych rezerw materiałowych (np. zakładanie poichowych cegielni jak to już ma miejsce na niektórych terenach).

Zadaniem komitetów budowy szkół byłoby również sprawowanie społecznej nadzoru budowlanego, kontroli społecznej nad przedsiębiorstwami budowlanymi, co ze względu na wielkie rozproszenie budownictwa szkolnego na terytorium całego kraju jest sprawą ważną.

Wielki plan budownictwa szkolnego w latach 1950 — 1955 dobrze rozwinięty, jak najsumienniejszy wykonany, udławi wypełnienie zadania przedwójnego szkolnictwa podstawowego w Planie 6-letnim, przebudowy, która poprzez upowszechnienie szkoły 7-klasowej prowadzi do realizacji zadań rewolucji kulturalnej w Polsce Ludowej.

W. Ozga

Mikołaj Pirogow — twórca naukowej chirurgii



Pomnik wielkiego uczonego w parku przy Muzeum jego imienia.

W odległości kilku kilometrów od m. Winnicy (Ukraina), nieopodal szosy, ukazuje się naszym oczom — niby zielona wyspa — stary, cieniasty park. Wśród drzew bieleje niewielki dom. Przed domem — klomby, pokryte kwiatnym dywanem. Tutaj, na postumencie z granitu, wznosi się brązowe popiersie Mikołaja Pirogowa, słynnego rosyjskiego chirurga i anatoma, twórcy polowej chirurgii.

W tym starym dworku Mikołaj Pirogow spędził ostatnie 20 lat życia. Tutaj zmarł 5 grudnia 1881 roku, tutaj też został pochowany. W dworku urządzono muzeum, którego ekspozycje mówią o działalności naukowej i życiu Pirogowa. Muzeum otwarte zostało w dniu 9 września 1947 roku. W dniu tym, o jedno stulecie wcześniej, wielki chirurg rosyjski po raz pierwszy w historii medycyny światowej zastosował na polu bitwy narkozę eterową.

W owym czasie, 37-letni Pirogow był już profesorem Petersburskiej Akademii Medycznej

Chirurgicznej. Nazwisko jego znane było nie tylko w Rosji, lecz i daleko poza jej granicami.

Mistrzostwo Pirogowa w zakresie chirurgii wywołało powszechny zachwyt współczesnych. Ale nie tylko w dziedzinie chirurgii nie miał on sobie równych. Był także śmiałym nowatorom, który całe swe życie poświęcił poszukiwaniu nowych dróg w nauce.

Chirurgia, która w epoce Pirogowa miała wyłącznie praktyczny charakter, dzięki temu wielkiemu uczonemu stała się nauką. Z jego imieniem wiąże się również powstanie chirurgii polowej. Podwalina tej gałęzi medycyny były bogate doświadczenia, poczynione przez Pirogowa na polach bitew w toku czterech wojen. Opublikowana przez wielkiego chirurga praca naukowa, która była podsumowaniem jego doświadczeń z okresu wojny krymskiej i ekspedycji kaukaskiej (1865 — 66 r.) — stała się podstawą wszystkich późniejszych dzieł z dziedziny chirurgii polowej, zarówno wydanych w Rosji, jak i w innych krajach.

Zbrane w muzeum obrazy i materiały, ilustrują również działalność wielkiego chirurga na froncie, kiedy to z wyjątkową odwagą i ofiarnością niósł on pomoc rannym żołnierzom. Warto wspomnieć, że pod kierownictwem Pirogowa w wojskowych szpitalach Sewastopola dokonano 10 tys. operacji z zastosowaniem narkozy.

W dni obrony Sewastopola Pirogow pracował nie tylko jako chirurg. Stworzył on także cały system pomocy rannym, był twórcą specjalnych oddziałów sanitarnych oraz szpitali rozdzielczych.

Imię tego wielkiego uczonego noszą liczne operacje chirurgiczne m. in. tzw. plastyczna amputacja stopy.

Nie mniej wielki wkład wniósł wielki uczonego do sprawy rozwoju anatomii. Jego to dziełem był najlepszy ówczesny atlas anatomiczny. Pirogow stworzył ilustrowaną anatomie topograficzną, zawierającą 4 tomy ilustracji i tyleż tomów tekstu. To je-

dno tylko dzieło mogłoby uwiecznić nazwisko wielkiego uczonego rosyjskiego. Podsumowane są w nim wyniki olbrzymiej pracy Pirogowa, który osobiście dokonał ponad 15 tys. sekcji anatomicznych.

Ekspozycje muzeum obrazują jeszcze jedną stronę działalności Pirogowa. Przychylił się on w znacznej mierze do podniesienia poziomu wykształcenia medycznego w Rosji. Sam wykładał na kilku wyższych uczelniach, przy czym ilustrował swe wykłady pokazowymi operacjami. Wszyscy współcześni mu chirurdzy rosyjscy uważali się za jego uczniów.

Pirogow był też wybitnym działaczem społecznym. W muzeum można zobaczyć szereg artykułów i tekstów przemówień, w których Pirogow gromił namienne każde przejaw konserwatywnizmu i rutyny w medycynie, jak również oschłe podejście do choroby. Pirogow wyrażał niejednokrotnie protest przeciw ustrojowi państwowemu, domagał się równouprawnienia kobiet.

Zycie wielkiego uczonego nie było łatwe. Było to życie bojownika o realizację humanitarnych ideałów postępowej medycyny.

Pomimo licznych przesładowań i szczytan ze strony carskich „urzędników od medycyny”, Pirogow ani razu nie ugął się, nie wyparł swych poglądów.

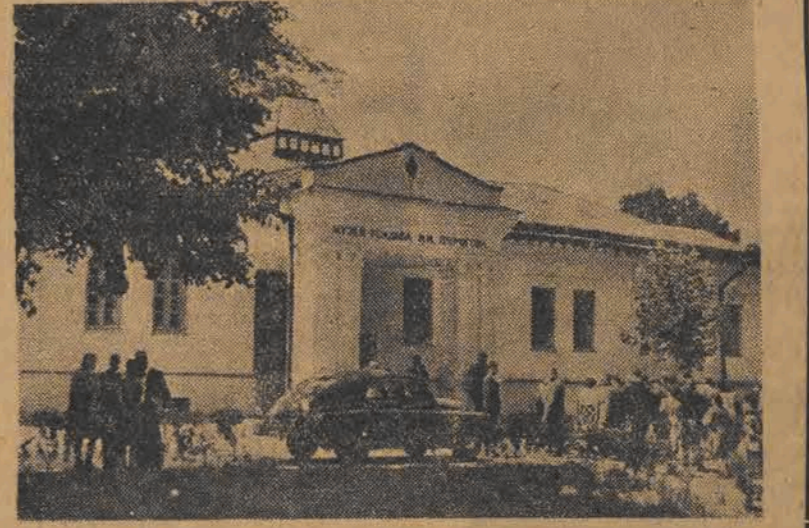
Jakkolwiek ostatnie lata życia spędził Pirogow w ciszy wiejskiej, to jednak i tutaj nie zaprzestał aktywnej działalności. Stworzył niedużą aptekę i szpital, w którym leczył bezpłatnie chłopów z okolicznych wsi; interesował się stale nowymi kierunkami w medycynie, pisywał artykuły. W tym właśnie okresie powstał słynny „Pamiętnik starego lekarza”.

Nad jedną z gablotek muzeum, widnieją natchnione słowa wielkiego chirurga rosyjskiego: „Kocham Rosję, kocham honor Ojczyzny, a nie godności i zaszczytu — jest to wrodzone, tego się z serca nie wyrwie, tego się nie przewycięży”.

Naród radziecki czci głęboko pamięć swego znakomitego rodaka. Do dawnego domu Pirogowa, a obecnie muzeum jego imienia, przyjeżdżają co roku tysiące ludzi, którzy, by złożyć hołd pamięci wielkiego uczonego.

W. Antonow

W. Ozga



Ogólny widok Muzeum im. M. Pirogowa

Foto SIB

Kronika m. Kutno

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta Apteka
- 52 — Chłapińska Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Sukcesy produkcyjne grup plantatorów i hodowców w województwie łódzkim

Chłopi województwa łódzkiego masowo organizują się w grupach hodowców i plantatorów. Obecnie województwo łódzkie posiada 9.200 takich grup, podczas gdy w roku ubiegłym było ich około 2.800. W grupach producentów zrzeszonych jest już przeszło 122.000 chłopów. Liczba ta stale wzrasta.

Kierownicze funkcje w grupach producentów obejmują często kobiety. Ostatnio około 600 kobiet wiejskich, po odbyciu przeszkolenia na specjalnych kursach, zorganizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, zostało kierownicami grup hodowców i plantatorów.

Stale przekraczanie przez poszczególne grupy, nakreślonych planów produkcyjnych jest wynikiem szeroko stosowanego współzawodnictwa.

Zakłady Sprzętu Transportowego nie realizują uchwał IV i V Plenum KC PZPR

Setki i tysiące młodych dziewcząt i chłopców opuszcza rokrocznie Szkoły Przesposobienia Przemysłowego, udając się do rozrzuconych po całym kraju zakładów produkcyjnych, aby w czasie dwuletniego pobytu powiązać zdobytą wiedzę z codziennym doświadczeniem. Młodzieżą tą w dalszym ciągu opiekuje się nasze Państwo — zapewnia jej opiekę, jak najlepsze warunki mieszkalne, zdrowotne itd. Nad młodzieżą, która ze szkół przychodzi do zakładów pracy rozciąga specjalną opiekę kierownictwo zakładów, rada zakładowa i organizacje partyjne.

Tak dzieje się prawie wszędzie. Piszemy prawie, gdyż nie chlubny wyjątek, który poniżej podajemy, stanowi wyiom w regule.

50 młodych chłopców, mieszkających w bursie Zakładów Sprzętu Transportowego w Głownie, może wiele opowiedzieć, jak administracja zakładów, rada zakładowa i organizacja partyjna „troszczy się” o ich los. Słowa młodych ZMP-owców napełnione są gorczyczą i zniechęceniem.

Sukcesy produkcyjne grup plantatorów i hodowców w województwie łódzkim

M. in. grupa hodowców trzody chlewnej w Rabieniu, pow. łódzkie, w ciągu ostatnich trzech kwartałów, dostarczyła do gminnej spółdzielni 40 tuczników, których ogół na wagę przekroczyła 5.200 kg, za miast przewidzianych planem 30 tuczników, o łącznej wadze 3.600 kg.

Dzięki stosowaniu racjonalnego żywienia i pielęgnacji krów, grupy hodowców bydła w Krasówce i Białym pow. skierniewickiego podniosły mleczność krów o 22 proc.

Wśród współzawodniczących zespołów wyróżnia się również grupa hodowców drobiu z Głuchowa, po wiatu skierniewickiego, która wykonała plan dostaw jaj do gminnej spółdzielni w 110 procentach.

Działalność świetlic wiejskich trzeba postawić na właściwym poziomie

Jednym z instrumentów służących podniesieniu roli są świetlice. Szczególną rolę mają one do odegrania na wsi. Państwo przeznacza wielomilionowe kredyty na ich organizowanie w każdej gromadzie. Opiekę nad świetlicami objął „Związek Samopomocy Chłopskiej” jako organizacja społeczna działająca na terenie wsi. Przy wszystkich województwach i powiatowych zarządach istnieją specjalne inspekto-

raty oświatowo-kulturalne, których celem jest organizowanie i opiekanie się świetlicami.

W świetlicach odbywać się powinny kursy dla analfabetów, przy nich także organizować się mają zespoły artystyczne. Nie wszystkie niestety inspektoraty przy powiatowych zarządach ZSCH doceniają sprawę dobrej pracy świetlic. W niektórych nowopowstałych spółdzielniach produkcyjnych notujemy fakty całkowitej martwoty świetlic, a ich ożywieniem nikt się nie interesuje. Świetlica stoi pusta, nie spełniając swego zadania. Nie przykładają się również dostatecznej uwagi do sprawy remontów budynków świetlicowych, mimo że kredyty na ten cel są, lecz leżą nie wykorzystane. W powiecie radomszczańskim w gromadzie Dubidze znajduje się budynek przeznaczony na świetlicę. Zorganizowaniem życia świetlicowego nikt się dotychczas nie zainteresował. Lokal świeci pustką.

Podobnie się dzieje w spółdzielni produkcyjnej w Adamowie Starym w powiecie łódzkim. Budynek przeznaczony na świetlicę wymaga pewnego remontu, ale ZSCH zapomniał o tej inwestycji. I tu świetlica nie została uruchomiona.

Te fakty winny pobudzić do intensywnej pracy inspektoraty kulturalno-oświatowe, które czym prędzej muszą zainteresować się życiem świetlic wiejskich, kuźni kultury i oświaty wśród szerokiego mas chłopskich.

Intensywne prace przy elektryfikacji wsi

Na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego trwają intensywne prace przy elektryfikacji wsi. W r. b. zelektryfikowanych zostanie ogółem 60 wsi, w tym 23 spółdzielni produkcyjne, 5 państwowych gospodarstw rolnych i 2 państwowe ośrodki maszynowe.

Dzięki współzawodnictwu pracy i wykorzystaniu pomysłów racjonalizatorskich, brygady monterskie przedsiębiorstw państwowych, wykonujących roboty elektryfikacyjne, zakończyły przedterminowo elektryfikację spółdzielni produkcyjnych w Galkówku, Natolinie i Lipinach, pow. brzezińskiego.

Na ukończeniu są roboty elektryfikacyjne w spółdzielniach produkcyjnych w Siedlu i Leźnicy Wielkiej oraz PGR Koryty, pow. łęczyckiego.

W Dzierżnikach powstaje Dom Ludowy

Już od dawna mieszkańcy gromady Dzierżniki, gminy Kamionka, pow. wieluńskiego, myśleli o wybudowaniu Domu Ludowego. Wiosną roku bieżącego przystąpiono do prac wstępnych przy budowie. Dotychczas Dzierżniki nie posiadały odpowiedniego lokalu, który by zaspakajał potrzeby mieszkańców gromady na odcinku kulturalno-oświatowym. Wszystkie imprezy i akademie urządzano w zbyt ciasnym lokalu szkoły podstawowej albo w strażackiej remizie. Obecnie budowa Domu Ludowego posuwa się szybko naprzód. Do zimy mury w stanie surowym zostaną postawione.

W przyszłym roku mieszkańcy Dzierżnik korzystać już będą z pięknego własnymi siłami zbudowanego Domu Ludowego.

Przy budowie Domu wielką pomoc okazały czynniki partyjne, ochotnicza straż pożarna i miejscowe organizacje społeczne. Dom Ludowy budowany jest własnymi siłami mieszkańców gromady. Dzierżniki posunęły się w szybszym tempie.

W. Jarecki

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Gdzie leży przyczyna rozluźnienia organizacyjnego i braku dyscypliny u tych chłopców?

Po części wina leży w tym, że nie posiadają wykwalifikowanego wychowawcy, pedagoga, który by potrafił doprowadzić ich tak, jak to bywało dawniej, w innych zakładach. W ogóle zaś — w kompletnym braku zainteresowania się nimi ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego, Rady Opiekuńczej, dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej.

Oto dowody: Od kwietnia r. żaden z absolwentów SPP nie widział przedstawiciela CZPM, kontrolującego warunki bytu i pracy. Rada Opiekuńcza istniała cały czas tylko na papierze, działalność nie przejawiała żadnej. Rozwiązana — nie może się ponownie utworzyć, gdyż powstał spór, czy dyrektor naczelny wehodzi w jej skład na podstawie instrukcji, czy też z „urzędu”. Rada zakładowa, mimo meldowania jej o różnych trudnościach, nie potrafiła zdecydowanie im przeciwdziałać (np. w tym, że absolwentów SPP nie dopuszczano do poznania wszystkich maszyn w ramach jednego oddziału, że spycha się ich na ostatni plan). Organizacja partyjna nie zwróciła nawet uwagi na to, że wśród absolwentów przeważało szkolenie ideologiczne, nie zareagowała na to, że młodzież, pozbawiona należytej opieki, podatna jest na wpływy wroga klasowego. Dyrekcja, mimo zwracanych jej przez absolwentów uwag o zanikających normach i niewłaściwym systemie produkcyjnym — zignorowała uwagi i nadal lekceważyła je.

A wszystko to ma miejsce po uchwałach IV Plenum, które poucza nas o konieczności walki o nowe kadry w każdej dziedzinie naszego życia.

— Musimy wszyscy zdawać sobie jasno sprawę — jak to powiedział na IV Plenum KC towarzysze Bierut — że od rozstrzygnięcia

sprawy przygotowania odpowiednich kadr zależy wykonanie Planu Sześcioletniego. Zdajemy sobie też sprawę z tego, że walka o kadry, a w szczególności walka o utworzenie nowej inteligencji spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, stanie się w toku realizacji Planu Sześcioletniego jeszcze w większej niż dotychczas mierze tym odcinkiem, na którym walka klasowa będzie szczególnie przybierać na ostrość.

Przed nami stoją odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej Partii do walki o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw Partii do łamania oporów, jakie staną przed nami na tej drodze. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmocnienia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczać wroga klasowego, który już do dziś usiłuje hamować wysuwanie nowych kadr, próbując przeszkodzić w ich szkoleniu i podwyższeniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, poderwać do nich zaufanie, demobilizować je i rozbić. Musimy przezwyteżać konserwatyzm, rutynę ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałości i masowemu wysuwaniu nowych ludzi w produkcji, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego, przyspieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Wskazań tych nie przyswoiła sobie organizacja partyjna w Zakładach Transportowych po dziś dzień. Nie przyswoiła sobie ich również inne czynniki i organizacje tam działające. A czas najwyższy to uczynić. Sel.

Ludowe Wojsko Polskie na straży pokoju Uroczysta promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Politycznej

(Dokończenie ze str. 1)

Po zakończeniu promocji głos za biera gen. brg. Melenas. Poprzez megafon zainstalowane na placu wspaniale docierają jego słowa: „W dniu dzisiejszym — mówi generał — władza ludowa mianowała was oficerami robotniczo - chłopskiego, ludowego Wojska Polskiego. Być oficerem politycznym - wychowawczym — to znaczy stać w awangardzie Wojska Polskiego w walce o pokój i socjalizm, to znaczy być szermierzem idei Marksa, Engelsa, Lenina

i Stalina, to znaczy konsekwentnie wychowywać kadry Ludowego Wojska Polskiego w oparciu o najlepsze rewolucyjne tradycje międzynarodowej klasy robotniczej, to znaczy — stać nieugięty na straży niepodległości, socjalizmu, na straży pokoju. Wojsko Polskie jest silnym i ważnym ogniwem w międzynarodowym frontie postępu i pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki i jego Armia. Nierozważnym braterstwem broni w walce o pokój związane jest Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Dzisiaj wy włączacie się do walki w obronie pokoju, jako kierownicy pracy partyjno - politycznej w Wojsku Polskim. Pamiętajcie o swych zadaniach, pamiętajcie o tym, że winnością przodować w wyszkoleniu bojowym, w trosce o żołnierza, w czujności politycznej. Zrealizujcie w ten sposób zadania, jakie stawia przed wami naród polski, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Najwyższy Zwierzchnik Sił Zbrojnych — Prezydent Bierut i Marszałek Rokossowski. Zycie wam nowych osiągnąć dla dobra pokoju, dla rozkwitu naszej ludowej ojczyzny. Bądźcie żywym sztafretarem Partii wśród mas żołnierskich.”

Cały stadion, rozbrzmiewa entuzjastycznymi okrzykami na cześć tow. Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, na cześć wiernego przyjaciela Polski Ludowej — Generalissimusa Stalina. Orkiestra wojskowa gra hymn Polski i hymn Związku Radzieckiego.

Zyczenia dalszych sukcesów w wychowaniu nowych kadr Wojska Polskiego nowopromowanym oficerom składa sekretarz PZPR tow. Kulinski, oświadczając m. in.: „Wasze święto jest naszym świętem, świętem całej klasy robotniczej naszego miasta. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że wzmocnienie siły naszego Ludowego Wojska Polskiego, stojącego na straży pokoju, Klasa robotnicza realizuje obecnie wielki Plan Sześcioletni. Wy bierzecie udział w realizacji Planu, broniąc zdobycy socjalizmu w Polsce i paralizując wszelkie zakusy wroga klasowego.”

Tow. Minor — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — przemawia następnie do nowopromianowanych oficerów: „Rosną nowe kadry Ludowego Wojska Polskiego — powiedział on m. in. —

Harcerze zgierscy w nowym lokalu

Uwzględniając prośbę zgierskich harcerzy Miejska Rada Narodowa postanowiła przydzielić im budynek po byłej stolarni przy ul. Dąbrowskiej 27 i przeznaczyć na jego remont kwotę 4 milionów złotych.

Na wiosnę 1951 roku harcerze przeniosą się do własnego gmachu.

J.M.

Zaniedbany staw

Jednym z piękniejszych obiektów Zgierza jest staw miejski. Zarząd miasta wydzierżawił go prywatnemu przedsiębiorcy w 1948 roku. Staw obecnie jest ogromnie zaniedbany. Woda rzeki Bzury, wpadająca do niego zamula go i w niedługim czasie ze stawu zostanie bagno. A przecież kilka zakładów przemysłowych czerpie wodę z tego olbrzymiego zbiornika. Staw mógłby w powodzeniem być użyty jako miejskie kąpielisko. Trzeba by tylko wybudować jakieś łazienki. Przydało by się kilka kajaków, dostateczna ilość łódek, a wówczas ludność m. Zgierza miałaby w czasie upałów gdzie się wykapać i gdzie zażywać sportów wodnych.

W tym sezonie kończy się dzierżawa prywatna. Nie szla-

W Nowym Mieście remontuje się domy zamieszkałe przez świat pracy

W roku bieżącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Mieście zajęło się poważnie sprawą remontów kapitalnych domów. A był już najwyższy czas po temu, gdyż przez kilkanaście ostatnich lat nikt się nie troszczył o remonty domów zamieszkałych przez

ludzi pracy. Obecnie z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej dokonany zostanie remont 24 domów. Założone w nich zostaną nowe dachy, odremontowane będą podłogi i sufity. W domach tych mieszka kilkuset robotników.

K. Medrzycki

Pod Łęczycą odkryto stare wykopiska

Tuż pod samą Łęczycą, w szerokiej dolinie rzeki Bzury, na łąkowym, podmokłym terenie prowadzone są od dwu lat prace wykopaliskowe mające na celu zbadanie terenów starego grodziska. Grodzisko to otoczone jest resztkami trzech wałów obronnych i trzech fos. Ostatnio prace, prowadzone pod kierownictwem prof. Jajdzewskiego i dr. Nadolskiego (objaz z Uniwersytetu Łódzkiego), doprowadziły do odkrycia cennych znalezisk. Zupełnie przy padkowo odkopano nawierzchnię starej drogi, która wiodła od osady znajdującej się pod grodziskiem aż ku starym Tumowię Łęczycy, zbudowanemu po drugiej stronie doliny. Nawierznia ta drogą składa się z palikowanej faszy. Posiada szerokość ok. dwu metrów.

Na terenie samego grodziska dokopano się już dwu warstw kulturowych: płytszej, obfitującej w szereg przedmiotów użytkowych i monet, pozwalających na określenie tej warstwy na XII wiek i głębszej ze znaleziskami z X — XI wieku.

Warstwy kulturowe są niezwykle bogate. Znalezione w nich monety rzymskie, jeden pieniążek węgierski z okresu króla Stefana, topory kamienne, okładziny kościane do noży, ostrza do łuków i kusz, ostrogi, wędzidła, a nawet... parę butów, których skóra niewielkiemu uległa zniszczeniu, a to w wyniku przebywania w warstwie ścisłego torfu. Są to buty prawdopodobnie noszone w XII wieku!

Tuż przy brzegu Bzury odkopano cmentarz z 60 szkieletami, w grobach rzedowych. Są to najprawdopodobniej groby już z okresu chrześcijaństwa, gdy zarzucono całopalenia. Zagadką stanowi tyłko jedna jedyna znaleziona na cmentarzu urna z prochami. War to podkreślić, iż cmentarzysko to znajduje się niedaleko osady wczesno-historycznej, mało jeszcze zbadanej, która była zapewne osadą rzemieślniczą grodu.

Dalsze prace wykopaliskowe w ramach akcji Komisji Badania Początków Państwa Polskiego, prowadzone będą w przyszłym roku. (W)

krewni z krwi — kości z kości ludu polskiego, kadry nowych oficerów, zdolnych, bojowych, odważnych, którzy będą stali w pierwszych szeregach walczących o pokój i socjalizm. W imieniu miasta życzę wam sukcesów w dalszej pracy wychowawczej, życzę wam, byście pogłębiaли swą wiedzę wojskową, w oparciu o genialne nauki Stalina, — byście prowadzili szereg żołnierskie, związane z narodem i byście wraz z całą klasą robotniczą zwycięsko walczyli o socjalizm.”

Znów zabrzmiały skandowane pełne zapалу okrzyki na cześć Wodza Obrocy Pokoju — Towarzysza Stalina i Marszałka Polski — tow. Konstantego Rokossowskiego.

W imieniu nowopromianowanych oficerów głos zabiera ppwr. Bielecki. Jak uroczysta przystęga brzdąca jego słowa: „Przyrzekamy klasie robotniczej Polski i całego świata, że będziemy wrować się na wspaniałych doświadczeniach WKP (b), że będziemy umacniać sojusze robotniczo - chłopski, że będziemy wychowywać nowe kadry żołnierskie w duchu umiłowania ludowej ojczyzny. Słemy braterskie podziwianie w tym uroczystym dla nas dniu — Armii Koreańskiej, walczącej przeciw naszemu wspólnemu wrogowi. Będziemy umacniać w codziennej naszej pracy siły obywateli, które temu przewodzą Wielki Stalin!”

Orkiestra gra Międzynarodówkę Generalowi Melenasowi wręczają wiązanki kwiatów przedstawiciele młodzieży i kobiet, przedstawiciele robotniczej Łodzi.

Przed trybunami w bojowym szyku defilują nowopromianowani oficerowie Ludowego Wojska Polskiego. Z trybun pada na nich deszcz różnobarwnych kwiatów — astrów, goździków, róż. Z twarzy oficerów i ich oczu — bije wzruszenie, bije świadomość powagi chwili, świadomość powagi zadań, jakie ich oczekują, bije świadomość zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm.

Po defiladzie odbył się obiad żołnierski, a następnie zabawa.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 19 września 1930 r.

BATA RÓWNIŻ REDUKUJE
Gazety donoszą, że kryzys nie ominął również czeskiej fabryki butów Bata, która zredukowała tydzień roboty do czterech dni.

HRABIA RONIKIER SIĘ BAWI!
Gazety donoszą pod sensacyjnymi tytułami o „zmiennym szczęściu hrabiego Ronikiera”, który w kasynie gry w Sopocie wygrał w ciągu trzech godzin sto tysięcy guldenów gdańskich, a następnie w ciągu pół godziny przegrał te sumę, „dokładając do tego” cały swój majątek.

BRUENNING I HITLER
Kancelarz Rzeszy Bruenning — jak donoszą gazety — gotów jest do współpracy z partią hitlerowską, która w ostatnich wyborach otrzymała 103 mandaty. Hindenburg ze swej strony — już przyjął Hitlera na audiencję.

SZALEŃSTWO BEZROBOTNEJ
20-letnia Helena Rechman przybyła do Łodzi z Płońska — w poszukiwaniu jakiegokolwiek zatrudnienia. Rechman od kilku dni błądziła po ulicach miasta — na próżno stukając do drzwi fabryk i instytucji. W dniu wczorajszym Rechman, znajdując się na ul. Chłodnej — wpadła nagle w szal i zaczęła się rozbiierać, rzucając odzież w przechodniów. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził, że Rechman,

przed godziną już próbowała popełnić samobójstwo, rzucając się pod tramwaj na ul. Brzezińskiej. Szalona, po zastosowaniu zastrzyku uspokajającego odwieziono do szpitala miejskiego.

W CIENIU „AMERYKAŃSKIEJ DEMOKRACJI”
Gazety donoszą, że w ostatnich dniach wzmogły się wypadki mordowania ludności murzyńskiej w Ameryce.

W mieście Willington, w stanie Delaware — tłum białych powiesił na drzewie murzyna nazwiskiem Theo Russ. Gdy sznur się zerwał — banda morderców wysłała konnego posłańca do pobliskiego miasta — po drugi sznur. Ponieważ i ten sznur się zerwał, posłano znów po mocniejszy. W ten sposób biedaka wieszano trzy razy, zanim zdołano go uśmiercić.

W mieście Chikasa, stan Oklahoma — tłum powiesił a następnie oblał benzyną i spalił — murzyna Henry Argo.

Murzyn George Hughes, zamieszkały w mieście Sherman został za mordowany w ten sam sposób.

„Republika” podaje, że gazety amerykańskie przepelnione są szczerze głowymi opisami tych zbrodni. Opis ostatnich wypadków Lynchu w gazecie „Los Angeles Time” obejmuje pięć stron druku, wielkiego formatu.

Pięć lat istnienia Republiki Wietnamskiej

W ciągu 5 lat swego istnienia bohaterki Wietnam udowodniły całemu światu, jak wielkie zwycięstwo osiągnąć może naród pod kierownictwem władzy ludowej. W spadku po francuskich oraz japońskich kolonizatorach republika otrzymała zrujnowaną i zdewastowaną gospodarkę. Trudną sytuację gospodarczą pogarszała jeszcze zorganizowana przez imperialistów francuskich blokada oraz klęski żywiołowe (posucha i powódzie w latach 1944-46). Wiosną 1945 roku zginęło z głodu ponad 2 miliony ludności. Najwięcej ucierpeli w tym okresie bezrolni i małorolni chłopcy, stanowiący obłrzy wiek ludności kraju.

Przyjęty przez rząd Ho Szi-Mina program przeobrażeń demokratycznych stawał na pierwszym miejscu konieczność rozwiązania problemu agrarnego. Dążąc do polepszenia sytuacji chłopów, obniżono o 25 proc. czynsz dzierżawny za grunta, zniesiono tzw. pogłówno. Stworzono cały system pożyczek i kredytów dla chłopów. Grunta francuskich obszarów oraz zadróżki narodu wietnamskiego oddano chłopom, przede wszystkim bezrolnym i małorolnym.

Władza ludowa otacza rolnictwo szczególną opieką. Przekopuje się i naprawia kanały irygacyjne, aby podnieść urodzajność i zwiększyć te

reny uprawne. W r. 1946 wydano na te cele 1,6 miliona piastrow, a po roku suma ta wzrosła 20-krotnie. W rezultacie już w r. 1946 powierzchnia pól ryżowych zwiększyła się 1,5-krotnie, a pól ziemniaczanych — trzykrotnie; zbiory ziemniaków wzrosły pięciokrotnie, kukurydzy — 4-krotnie, soi — 2-krotnie.

W ten sposób bohaterki narodu Wietnamu, pomimo okrutnej wojny kolonialnej i blokady imperialistycznej, zwyciężył głód, zapewnił krajowi dobrobyt.

Równie troskliwie zajął się rząd Ho Szi-Mina rozwojem przemysłu. Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu wojennego zostały upaństwowione, w każdej prowincji republiki założono liczne warsztaty produkcji broni. Rozwijające się pod kierownictwem związków zawodowych współzawodnictwo pracy przyczyniło się do szybkiego wzrostu produkcji wojennej. W roku 1948 dostarczono na front 4 razy więcej materiałów wojennych, niż w roku 1947. Szybko rozwijały się i inne gałęzie przemysłu, jak bawełniany, papierniczy, obuwiany itd. Tak na przykład, przemysł bawełniany podwoił w roku 1948 swą produkcję w porównaniu z rokiem 1947.

Władza ludowa poświęca dużo uwagi polepszeniu warunków pracy

i bytu robotników. Zgromadzenie Narodowe wydało ustawę o 48-godzinnym tygodniu pracy, zabroniło pracy nocnej dzieci i kobiet. Robotnicy otrzymują płatne urlopy i zasiłki chorobowe. Ich realne zarobki robotników w miastach, pozostających jeszcze pod okupacją francuską.

Dzięki reformie walutowej w znacznym stopniu zlikwidowano chaos finansowy — spuściznę po kolonizatorach francuskich i japońskich.

Ogromne są zwycięstwa republiki w dziedzinie oświaty. Za panowania kolonizatorów 90 proc. ludności było analfabetami. Obecnie likwiduje się analfabetyzm wśród dorosłych; dla dzieci wprowadzono obowiązkowe bezpłatne nauczanie w języku ojczystym.

Zwycięstwo rewolucji ludowej wpłynęło na uaktywnienie polityczne mas pracujących kraju. Najważniejszą organizacją polityczną jest Wietmin — jednolity antyimperialistyczny front narodu, stanowiący sojusz robotników, chłopów, inteligencji i niektórych warstw burżuazji narodowej, przy zapewnieniu kierowniczej roli klasy robotniczej. Klasa robotnicza Wietnamu zrzeszo-



Ho Szi-Min

na jest w licznych związkach zawodowych. Pierwszy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w styczniu br., zgromadził 800 delegatów, reprezentujących około miliona robotników. Związek Kobiet Wietnamskich jednoczy w swych szeregach ponad 2 miliony członkiń. Związki zawodowe Wietnamu i inne masowe organizacje — kobiece, młodzieżowe i chłopskie — należą do międzynarodowych organizacji postępowych. Są one głównym oparciem rządu Ho Szi-Mina w jego zwycięskiej walce z imperialistami franko- amerykańskimi i w realizacji zasadniczych przeobrażeń demokratycznych.

Obalenie ustroju feudalno-kolonialnego i ustanowienie niepodległej demokratycznej republiki wywołały wściekłość w obozie reakcji. Imperialiści amerykańscy od pierwszej chwili istnienia wolnego Wietnamu prowadzą politykę różniczek wojny przeciw narodowi wietnamskiemu.

Na rozkaz Mac Arthura armia angielska, pod pozorem rozbrojenia wojsk japońskich, zajęła południową część Wietnamu, a kuomintangowcy jego część północną. Następnie przybyły na terytorium Wietnamu wojska francuskie. Rozpoczęła się barbarzyńska wojna z narodem wietnamskim. W myśli dyktatora Waszyngtonu utworzony zo stał marionetkowy rząd zdradcy narodu, „cesarza” Bao-Dai.

Ale imperialistom nie udało się uczynić z Wietnamu swej kolonii. W ciągu 5 lat demokratyczna Republika Wietnamu, walcząca z uzbudowanymi po zęby wrogami, potrafiła stworzyć silną armię ludową, która zapewnia rządowi Ho Szi-Mina władzę na 90 proc. terytorium kraju. Zarówno armia ludowa, jak oddziały partyzanckie zadają ciężkie straty francuskim okupantom.

Niedawny rozkaz Truman'a o wzmoczeniu pomocy amerykańskiej dla wojsk francuskich w Indochinach oznacza w praktyce ingerencję amerykańską w sprawy Wietnamu. Do portów Wietnamu płyną amerykańskie tanki, artyleria i inny sprzęt wojskowy...

Podkreślając zdecydowaną wolę narodu wietnamskiego obrony swej wolności i zwycięstwa demokratycznych, prezydent Ho Szi-Min oświadczył niedawno: „Wspólne wysiłki narodu Wietnamu, Laosu i Kambodży doprowadzą do przepędzenia francuskich kolonizatorów i amerykańskich interwentów. Imperializm amerykański poniesie klęskę w Chinach. Zostanie również pokonany w Wietnamie”.

Demokratyczna Republika Wietnamu stała się poważną siłą polityczną, która przyczynia się do zmocnienia obozu pokoju i demokracji w krajach Azji.

B. Rajski.

ZE SPORTU

Nasze gimnastyczki klasą dla siebie

FSGT — CRZZ 202,4 : 224,4

Reindłowa na pierwszym miejscu w klasyfikacji indywidualnej

Podobnie, jak sport pływacki gimnastyka zdobyła sobie szturmem tysiące zwolenników w Łodzi. Wystarczyła jedna impreza z udziałem naszych reprezentantek (po ich powrocie z mistrzostw świata w Bazylei), aby przy następnych zawodach gimnastycznych hala Włókniarza na Widzewie wypełniona była po brzegi sympatykami tej naprawdę pięknej dyscypliny sportowej.

Wczorajsze spotkanie pomiędzy reprezentantkami FSGT a CRZZ zgromadziło wiele tysięcy widzów, którzy żywo oklaskiwali występów poszczególnych zawodniczek. Godnym jest również podkreślenie faktu, na co specjalną uwagę zwrócił nasz goście, wybitnie sportowego zachowania się widzów, jak i bardzo sprawnej organizacji samych zawodów.

PRZY DŹWIEKACH MARSZA...
Przy dźwiękach marsza, przyjęte burliwymi oklaskami, wkroczyła obie reprezentacje. Francuzki w białych kostiumach, Polki w czerwonych z emblematami CRZZ na piersiach. W imieniu związków zawodowych i robotniczej Łódzi drużynę FSGT powitał przewodniczący ORZZ

tow. Sumerowski.

Po krótkiej przerwie, wypełnionej ćwiczeniami, rozpoczęła się pierwsza konkurencja — ćwiczenia na równoważni.

POLKI OBEJMUJĄ PROWADZENIE.

I tu już uwidoczniła się znaczna przewaga naszych zawodniczek, które podwyższały one przy każdej następnej konkurencji. U zawodniczek francuskich rzadko się wyrażały w oczach brak rutyny. Widac, że miały na lo startów międzynarodowych w silnej konkurencji. Jeżeli chodzi o styl, to reprezentująca nowa szkoła — bardzo zresztą zbliżona do węgierskiej, która cechuje płynność i elegancja ruchów. Wykonywane przez nie ćwiczenia w wielu wypadkach były znacznie trudniejsze, aniżeli to miało miejsce u naszych reprezentantek i przeprowadzane z wyjątkową brawurą. Bezspornie najlepszą z drużyn FSGT była Lemoine (startowała również na mistrzostwach świata w Bazylei).

Ostatecznie najwyższą ilość punktów za ćwiczenia na równoważni zdobyła Kanikowska (Stal Poznań) przed mistrzynią Polski Reindłową i Lemoine (FSGT).

W skokach pierwsze miejsce zajęła Reindłowa i po dwóch konkurencjach prowadzi reprezentacja CRZZ 111,3 punkta (FSGT 104,55).

Z największym uznaniem widowni spotykały się ćwiczenia na poręczach (o różnych wysokościach), naprawdę trudne i efektowne. 4.000 publiczności z zapartym oddechem śledziło po pisy Krupianki, Skirlińskiej, Łukomskiej, Marciniak i Reindłowej.

Włókniarz (Łódź) drużynowym mistrzem Polski

Na torze kolarskim w Kaliszu rozegrane zostały V Drużynowe Mistrzostwa Polski. Wielki sukces odnieśli kolarze łódzkiego Włókniarza, którzy w konkurencji dla zawodników licencjonowanych kartowiczów zajęli pierwsze miejsca.

W biegu finałowym dla licencjonowanych na 4.000 m. zespół Włókniarza (Łódź) uzyskał czas 5:16 min. przed Gwardią (Łódź) 5:36 min. i Spójnią (Łódź) 5:37,1 min.

W biegu dla kartowiczów na 2.000 m. — 1) Włókniarz (Łódź) 2:43,8 min. przed Gwardią (Kalisz) 2:47,2 min.

Jednak tu walka o prymat toczyła się wyłącznie pomiędzy naszymi zawodniczkami. Jak się potem okazało reprezentantki FSGT nie trenowały na poręczach i stanowią one dla nich do pewnego stopnia nowość. Tym większe więc uznanie dla ich sportowej ambicji, że robiły wszystko, aby wypaść jak najlepiej.

Trzema pierwszymi miejscami w tej konkurencji podzieliły się Polki: I — Reindłowa, II — Kurzanka, III — Krupianka. Na IV miejscu uplasowała się Lemoine (FSGT).

REINDŁOWA CZY LEMOINE?
W klasyfikacji drużynowej p.o.wa-

druga CRZZ różnicą 18 punktów i nie ulegało już wątpliwości, że jeżeli na wet reprezentantki FSGT wygrały ćwiczenia wolne, zwycięstwo pozostało przy naszych zawodniczkach. Za to w klasyfikacji indywidualnej toczyła się zacięta walka pomiędzy Reindłową a Lemoine.

Jednak zawodniczka krakowska „Ogniwa” nie pozwoliła sobie wydrzeć zwycięstwa i ostatecznie w klasyfikacji indywidualnej zajmuje ona I miejsce. Na drugim znalazła się Lemoine, III Kurzanka, IV Kanikowska, V Krupianka, VI Skirlińska. Następna z kolei zawodniczka FSGT znalazła się na VIII miejscu.

W punktacji drużynowej zwyciężyła CRZZ 224,4 punktów (FSGT 202,4 punktów).

W dniu dzisiejszym reprezentacja FSGT udaje się w dalsze tournée po Polsce, a między innymi startować będzie w Radomiu i Krakowie.

Widzew — Włókniarz (Chodaków) 5:0 (3:0)

Czy łodzianie wywalczą sobie awans do I ligi?

Historia spotkań Widzewa o mistrzostwo drugiej ligi jest krótka. Najpierw same porażki a potem same zwycięstwa (wyjątek stanowi mecz z Gwardią ze Szczecina w Łodzi, a utrata tych punktów może pozabawić Widzew awansu do pierwszej ligi).

Łodzianie idą obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa, a zdobywcami punktów z takimi drużynami jak Stal w Sosnowcu czy Budowlani w Gdańsku — nie należy do rzeczy łatwych.

Mecz wczorajszy należał do ciekawych, a szybkie tempo gry utrzymywane było aż do końcowego gwizdka sędziego Zawodnicy Widzewa grali bardzo ambitnie, walcząc o każdą piłkę. Na specjalną uwagę zasługują Pawlikowski, zarówno jako kierownik napadu jak i jako strzelec. Skrzydłowi na poziomie, zwłaszcza Różycki. Stosunkowo słabo wypadł Wiernik, a Wróbel mimo wielkiej ruchliwości był mało skutecznym. W liniach defensywnych wyróżnił się Soltyszewski, dzielnie sekundował mu Słaby, Koperka i Kopaniński.

Na te dobrze dysponowanych gospodarzy, goście wypadli znacznie słabiej, a wręcz źle pod bramką przeciwnika.

PRZEBIEG GRY

W 10 min. pierwszej połowy Marciniak zdobywa prowadzenie a w 2 minuty później Pawlikowski strzela

Tabela ligowa

Gwardia Kraków	18	27	44:14
Unia Chorzów	15	22	34:16
Związkowiec Kraków	16	20	30:17
Kolejarz Poznań	18	20	40:34
Górnik Radlin	18	19	28:24
CWKS Warszawa	17	17	35:30
Ogniwo Kraków	17	17	23:22
Kolejarz Warszawa	17	16	28:38
Górnik Bytom	18	15	27:55
Budowlani Chorzów	17	14	23:23
LKS Włókniarz	17	13	27:37
Związkowiec Poznań	18	6	12:41

Wyniki I ligi

LKS Włókniarz — Związkowiec Kraków 0:1.

Gwardia — Kolejarz Warszawa 7:0.

CWKS — Ogniwo 2:3.

Związkowiec Poznań — Budowlani 0:6.

Unia — Kolejarz Poznań 5:1.

Górnik Bytom — Górnik Radlin 3:2.

Gimnastycy Górnika zwyciężają

reprezentację FSGT 326,45 : 293,82 pkt.

W Domu Górnika w Czeladzi odbyło się międzynarodowe spotkanie między reprezentacją zreszenia Górnika, a francuską drużyną robotniczą FSGT.

Polacy wygrali spotkanie zdecydowanie, demonstrując wysoką klasę i dobrą formę. Swego rodzaju niespodzianką było zwycięstwo Szlosarka nad mistrzem Polski Pawłem Gaćką.

Mecz odbył się w wyjątkowo przyjacielskiej atmosferze, a widownia żywo oklaskiwała ćwiczenia gospodarzy i Francuzów.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli — Ćwiczenia wolne: 1) Rothan — FSGT 9,7 pkt. 2) Kucjasz — Górnik 9,4 pkt. 3) Szlosarek — Górnik 9,4 pkt. 4) Gaćka — Górnik 9,4 pkt. 5) Szlosarek — Górnik 9,4 pkt. 6) Gaćka — Górnik 9,4 pkt. 7) Rothan — FSGT 9,25 pkt. 8) Kucjasz 9,55 pkt. 9) Szlosarek 9,35 pkt. 10) Gaćka 9,55 pkt. 11) Rothan 9,8 pkt. 12) Gaćka 9,75 pkt.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Szlosarek 9,55 pkt., 2) Rothan — FSGT 9,25 pkt., 3) Kucjasz 9,55 pkt., 4) Szlosarek 9,35 pkt., 5) Gaćka 9,55 pkt., 6) Rothan 9,8 pkt., 7) Gaćka 9,75 pkt.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Szlosarek 56,35 pkt., 2) Gaćka — Górnik 56,35 pkt., 3) Kucjasz — Górnik 55,05 pkt., 4) Kulik — Górnik 52,05 pkt., 5) Rothan — FSGT 51,50 pkt., 6) Gawron — Górnik 50,70 pkt.

TEATRY

FANSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Zniżki ważne.

PANSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 151-34)
Dziś teatr niezyczny

PANSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.
Ostatnie dni!
Bilety wyprzedane.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś, o godzinie 19.15 „Mój syn”, Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kanikowskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Ostatnie dni! Zniżki ważne.
TEATR LEJNY „OSA”
(ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Słuby murarskie”, czyli wodevil warszawski Godzawy i Stepnia.

TEATR „PINOKIO”
(ul. Kopernika 16)
Dziś, dnia 19 września 1950 roku, godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom”.
TEATR „ARLEKIN”
(ul. Piotrkowska 152)
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew”. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Maszenna”, dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie”, godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery pokolenia”, dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

BALTYK (Narutowicza 20)
„Stepan Razin”, dod. „Sejma Świat. Feder. Kobiet w Moskwie”, godz. 16, 18, 20, 21
(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Nr 35” (Kronika Nr 35-50), „Mistrzowie szybkich wytopów”, „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow”, „W kraju socjalizmu”.
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Dni i noce”, dod. „Świat młodych Nr 12-49”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Pan Prokoku i S-ka” (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„S-S Ouzel zagnal”, dod. „Jedna z wielu”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2)
„Sumienie”, dod. „W piaskach starożytnego Chozemzu”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Pastelnia Parmeńska” II seria, dod. „Budujemy rudowęglowce”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84)
„Młeczenie jest złotem”, dod. „Granicia pokoju”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży niedozwolony)

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwie brzołady”, dod. „Korea”, godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2), „Oddział Z-8”, dod. „Julian Marchlewski”, godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

FATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie)
„Pieśń tajgi”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

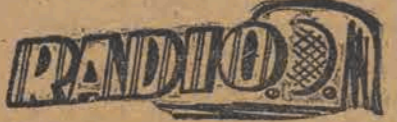
TECZA (Piotrkowska 108)
„Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WISLA (Daszyńskiego 1)
„Świat się śmieje”, dod. „Młodzi w walce o pokój”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Lichwiarz Gobecek”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, godz. 16, 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ACHETA (Zgierska 26)
„Płomienie”, dod. „Ceramika węgierska”, godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)



Program na wtorek, 19 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 12.15 Drobne utwory skrzypcowe, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 (L) „Zabezpieczenie łąk i pastwisk na zimą”, 12.55 Przerwa, 13.30 Audycja szkolna dla klas I-II, 13.50 Aud. szkolna „Szkolny u nas i na świecie”, 14.10 Arle i pieśni kompozytorów czeskich, 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych, 15.00 Koncert, 15.30 Audycja dla świeżożyczących, 15.50 Beethov: Serenada op. 25, 16.20 (L) Audycja z cyklu: „Książka i ty”, 16.30 (L) Popularna muzyka symfoniczna, 17.00 Dziennik popołudniowy, 17.15 Koncert orkiestry P. R., 17.45 „Kronika SP”, 18.00 (L) „Skrzynka racjonalizatorów”, 18.10 (L) Zespół Man dolin, Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, 18.30 (L) Felieton A. Jędrkiewicza pt. „Tam, gdzie mieszkała Kopnińska”, 18.40 (L) Muzyka popularna, 18.57 (L) Chwila muzyki, 19.00 Utwory J. S. Bacha, 19.20 Muzyka ludowa, 19.55 Polska pieśń masowa, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Dwa humorystki Jarosława Haska, 22.25 Muzyka taneczna — gra Ork. Tan. P. R., 23.06 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna. Hymn.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Włodzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 219-43

Dział mutacji 223-29

Dział miejski i sportowy 219-31

Dział ekonomiczny wewn. 81-11

Dział rolny 254-21

Redakcje nocne 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 225-20
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-58 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 84, II-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-652.